

KULTURA: Została odwołana 73. edycja Festiwalu Filmowego w Cannes Str. 123,20
ZŁ
W TYM
8% VAT

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044

Herosi na pierwszej linii frontu,
czyli za sklepową ladą Str. 9

Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Sobota-niedziela 21-22 marca 2020

CZAS KWARANTANNY:
Dziś specjalny dodatek
Zajęcia dla ciebie i rodziny**Koronawirus**Premier Mateusz Morawiecki
ogłasza stan epidemii**Szkoły i uczelnie będą zamknięte
do Wielkanocy, możliwe będzie
wydanie zakazu przemieszczania** STR. 7

Policja pilnuje osób, które odbywają kwwarantannę

Za jej zignorowanie grozi już 30 tys.
złotych kary! Wczoraj w Łódzkiem
wirusa wykryto u 9 osób. Łącznie
zarażonych jest więc już 57 STR. 3Przedsiębiorcy
z Łódzkiego
są winni firmom
leasingowym
łącznie 26,5 mln zł

STRONA 6

Kuratorium w Łodzi:
wystawianie
uczniom „zer”
jest sprzeczne
z prawem

STRONA 6

Kilka tysięcy pracowników czeka na decyzje władz firmy

Z powodu epidemii BSH zawiesza produkcję w Łodzi

Sławomir Sowa
s.sowa@dziennik.lodz.pl**Gospodarka****Koncern BSH poinformował wczoraj
o tymczasowym zawieszeniu pro-
dukcji we wszystkich swoich fabry-
kach w Europie, Turcji i Ameryce Pół-
nocnej. Decyzja dotyczy sześciu fa-
bryk w Polsce, w tym trzech w Łodzi,
zatrudniających kilka tysięcy osób.**Produkcja będzie trwała jeszcze ty-
dzień. Zostanie zawieszona 28 mar-
ca, a przewidywany czas jej wstrzy-
mania wynosi trzy tygodnie. BSH za-
strzega jednak, że w zależności
od rozwoju sytuacji ten okres zosta-
nie skrócony lub wydłużony.„Wstrzymanie produkcji jest spo-
wodowane przede wszystkim troską
o bezpieczeństwo i zdrowie pracow-
ników oraz spadkiem zapotrzebowania
rynków na sprzęty gospodarstwa
domowego” – czytamy w komunika-
cie BSH.BSH posiada w Polsce sześć fa-
bryk. W samej Łodzi BSH ma fabrykę
pralek i suszarek do ubrań, centrum
usług wspólnych obsługujące BSHglobalnie, centrum badawczo-roz-
wojowe, jedno z największych w Pol-
sce centrów logistycznych, a we
wrześniu ubiegłego roku otworzył
nową fabrykę zmywarek, jedną
z największych fabryk AGD w Euro-
pie, która docelowo ma produkować
3 mln zmywarek rocznie.Łącznie we wszystkich fabrykach
BSH w Łodzi pracuje kilka tysięcy
osób. Jaki będzie ich status? Czy zo-
staną wysłani na urlopy, a jeśli tak, to
na jakie? Co z wynagrodzeniami?**3****tygodnie ma potrwać zawieszenie
produkcji w Grupie BSH, ale okres ten
może ulec wydłużeniu lub skróceniu
w zależności od sytuacji**Dariusz Bogacz z BSH poinformo-
wał nas, że zespoły kryzysowe
w grupie BSH pracują „nad jak naj-
lepszym zabezpieczeniem pracow-
ników”.Informacja o statusie pracow-
ników koncernu BSH zostanie prawdo-
podobnie podana w poniedziałek,
23 marca.Grupa BSH poinformowała już
pracowników, klientów i dostawców
o podjętej decyzji.W komunikacie BSH czytamy
także: „Proces wstrzymania produk-
cji jest koordynowany przez zarządy
spółek BSH w poszczególnych kra-
jach. Celem naszej firmy jest obecnie
utrzymanie dostaw urządzeń dla na-
szych klientów i konsumentów. Po-
siadamy zapasy wystarczające do re-
alizacji tych celów. W okresie zawie-
szonej produkcji firma BSH będzie
się przygotowywała do ponownego
uruchomienia fabryk po przezwycię-
zeniu turbulencji związanych z roz-
szerzaniem się koronawirusa”.Jak wielkie problemy w fabrykach
wywołuje już samo podejrzenie ko-
ronawirusa u pracownika, świadczy
przypadek 23-letniej pracownicy fa-
bryki suszarek BSH przy ul. Łódzkiej.
We wtorek, 17 marca, kobieta była
na porannej zmianie, gdy poczuła się
źle. Wezwano karetkę pogotowia,
która przewiozła 23-latkę do szpitala
zakaźnego. W nocy z środy na czwar-
tek dyrekcja otrzymała wyniki badań
pracownicy, które wykluczyły zara-
żenie koronawirusem. Zanim jednak
były znane wyniki testów, na dobę
zatrzymano pracę zakładu. Prewen-
cyjnie odwołano nawet popołudnio-
wą zmianę. ©©**Na jakie ulgi mogą liczyć
łódzianie podczas zagrożenia
epidemicznego? Ze słów prezydent
Hanny Zdanowskiej wynika,
że nie będzie ich wiele** STR. 4**Łódzki sąd skazał
Dariusza G. spod
Kutna za znęcanie
się nad półrocznym
synem Damiankiem**

STRONA 6

Pogoda w regionie

Dzisiaj

5°C
-5°CBarometr
1027 hPa
Wiatr
20 km/h
Biomet
niekorzystny

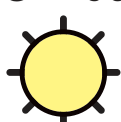
Niedziela

1°C -6°C



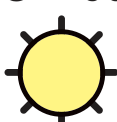
Poniedziałek

3°C -5°C



Wtorek

4°C -3°C



Dzisiaj imieniny obchodzą: Benedykt, Filemon, Lubomir, Pafnucy

Grazyna Tomala-Tylman
g.tylman@dziennik.lodz.plZOSTAŃ W DOMU,
OSZCZĘDŹ 30 TYS.

Mozna zrobić grilla w parku, pójść na spacer z sąsiadami, spotkać się z przyjaciółmi na rowerowej wycieczce, zabrać maluchy na plac zabaw. Pogoda taka piękna, czujemy się dobrze, a czasu więcej niż zwykle. W końcu kwarantanna nie zdarza się tak często...

Beztroska, z którą podchodzimy do apeli o pozostawanie w domach, zaczyna być nudząca podobna do tej, która na Włochy sprowadziła prawdziwy dramat. Niestety, niczego się od nich nie uczymy. Widząc tłumy w parkach, na placach zabaw, na usta cisną się dosadne słowa mojej znajomej: „Słusznie mówi się, że głupich nie sieją. Sami się rodzą, nawet w czasach zarazy. A potem dramat, że krematoria nie nadążają spalić zwłok”. Od wczoraj mamy stan epidemii, warto więc przypomnieć sobie, że kwarantanna to nie nadprogramowy urlop, a za jej złamanie grozi 30 tys. zł kary.



Kasia musi poczekać na operację cztery tygodnie

Zamiast operacji w USA
- test na koronawirusa

Łódź, USA

Daniel Sibiak
daniel.sibiak@polskapress.pl

Na ten dzień Kasia Jędrasiak i jej rodzice czekali od wielu miesięcy, podobnie jak wielu ludzi dobrej woli, którzy zaangażowali się w zbiórki pieniędzy na operację dziewczynki, która ma ciężką wadę serca i uzbierała niezbędne 5 mln zł na operację. Jej przeprowadzenie podjął się specjalista z kliniki w Stanfordzie w USA. Operacja miała się odbyć wczoraj, ale niestety Kasia dzień wcześniej się rozchorowała.

- W czwartek Kasia poczuła się źle, miała kaszel i katar. Doszła do tego gorączka, co uniemożliwiło przeprowadzenie operacji - mówi mama Kasi.

W związku z pandemią koronawirusa na świecie dziewczynce zrobiono też test, by sprawdzić, czy nie doszło do zakażenia. Na szczęście okazało się, że to zwykły wirus: - Było już bardzo blisko. W środę Kasia została zacewnikowana i przygotowywano ją do operacji. Teraz termin odsunie się w czasie o cztery tygodnie - mówi mama 4-latk, która walczy z przeciwnościami losu i czeka na lepsze jutro.

Wybory prezydenckie
powinny być przesunięte

Rozmowa

Z prof. Dorotą Piontek, politologiem z UAM, rozmawia Łukasz Cieśla.

Błażej Spychalski, rzecznik prezydenta Dudy, stwierdził, że nie ma podstaw do zmiany terminu wyborów prezydenckich, czyli mają się odbyć 10 maja. W sytuacji, gdy trwa epidemia, wszyscy kandydaci będą mieli równe szanse?

Kampania wyborcza, z założenia, jest okresem nasilonego kontaktu kandydatów z obywatelami, by wysłuchać oczekiwań wyborców, by złożyć im ofertę polityczną. W obecnej sytuacji nie ma warunków do takiego kontaktu. Nie ma kampanii zatem zasadne jest pytanie, czy wybory, mające być zwińczeniem kampanii, mogą się odbyć.

Wybory prezydenckie powinny być przesunięte na późniejszy termin?

Nie wiemy, jak sytuacja się rozwinie. Dlatego, żeby stwo-



FOT. MONIKA KACZYŃSKA

Łorem ipsum dolor sit amet, consectetur adipiscing elit. Aliquam ut lacus erat. Lore

rzyć wszystkim kandydatom równe szanse, wybory powinny być przełożone.

Politycy PiS wskazują, że jedynie wprowadzenie stanu wyjątkowego opóźniłoby termin wyborów, ale ich zdaniem nie ma do tego podstaw.

Nie jestem prawniczką, więc trudno mi wiązać się z wypowiedzią. Jednak w ciągu ostatnich 5 lat obóz władzy wielokrotnie pokazywał, że nie ma dla niego sytuacji niemożliwych, również pod względem prawnym.

Prezydent Andrzej Duda jest obecnie w lepszej sytuacji niż wszyscy pozostali kandydaci?

Jest w zdecydowanie lepszej sytuacji. Nie tylko z racji sprawowania urzędu, który wymaga od niego pewnych form aktywności, ale również dlatego, że nie stosuje się do ograniczeń, które nałożyli na siebie inni kandydaci. Jego aktywność oraz jej relacjonowanie przez media sprzyjające obozowi władzy stawiają go w lepszej pozycji, wykraczając poza przywileje związane ze sprawowanym urzędem prezydenta.

W prawicowych mediach można przeczytać, że opozycja wpadła w amok i krytykuje Andrzeja Dudę za wypełnianie codziennych obowiązków.

Jeżdżenie po rozmaitych instytucjach, by podziękować na przykład za wyprodukowanie płynów odkażających, nie mieści się w zestawie niezbędnych czynności wykonywanych przez prezydenta. ©

Skarbnik Zduńskiej Woli
poszła na emeryturę
na... 5 minut

Zduńska Wola

Agnieszka Olejniczak
a.olejniczak@dziennik.lodz.pl

Skarbnik miasta Maria Jabłońska przeszła na emeryturę. Została odwołana ze stanowiska i... zaraz na nie ponownie powołana.

Rada Miasta Zduńska Wola na czwartkowej sesji zdecydo-

wała o odwołaniu i niemal natychmiast o ponownym powołaniu na stanowisko skarbnika miasta. Między podjęciem jednej i drugiej uchwały upłynęło zaledwie 5 minut. Tyle skarbnik była na emeryturze.

Skarbnik Maria Jabłońska nabyła prawa emerytalne. By mogła skorzystać z emerytury, konieczne było rozwiązanie z nią stosunku pracy. Dlatego

została odwołana uchwałą rady miasta. Zdecydowała się jednak nadal pracować w Urzędzie Miasta Zduńska Wola, więc ponownie ją powołano.

Maria Jabłońska twierdzi, że zostanie w pracy tylko tak długo, jak to będzie konieczne. - Obiecuję, że tylko do czasu, gdy znajdzie się młodszy następca - zapewnia Maria Jabłońska. - Będę robiła wszystko, by ktoś mógł wkrótce przejść.

Maria Jabłońska jest skarbnikiem miasta od 2008 roku. W Urzędzie Miasta Zduńska Wola pracuje od 1988 roku. ©

ZDJĘCIE DNIA



Koronawirus, kwarantanna, zakażenia, kolejne zakazy i ograniczenia. To wszystko sprawia, że niemal przeczyliśmy, że przyszła wiosna. Trzeba się tylko rozejrzeć - jest tuż obok

KALENDARIUM

1349

W niemieckim Erfurcie dokonano masakry około 900 Żydów oskarżonych o wywołanie epidemii tzw. czarnej śmierci.

1460

Wojska polskie rozpoczęły ponowne, decydujące oblężenie Malborka.

1809

Książę Józef Poniatowski naczelnym wodzem wojsk polskich Księstwa Warszawskiego.

1945

W Gdyni Niemcy wysadzili w powietrze pancernik „Schleswig-Holstein”.

1963

Zamknięto słynne więzienie federalne na wyspie Alcatraz pod San Francisco.

1935

Persja zmieniła nazwę na Iran.

1949

Urodził się Włodzimierz Szaranowicz, dziennikarz i komentator sportowy.

1968

Marzec 68: początek dwudniowego strajku studenckiego w Łodzi.

1970

Z inicjatywy burmistrza San Francisco Josepha Alioto po raz pierwszy obchodzono Dzień Ziemi.

1980

Na krakowskim Rynku Głównym emerytowany piekarz Walenty Badylak dokonał aktu samospalenia w proteście przeciw przemilczaniu zbrodni katyńskiej.

INTERNET KOMENTUJE

Zajęcia w szkołach i na uczelniach wstrzymane do Wielkanocy

● Fajnie, że tylko nauczyciele i dzieci mają wolne, a i jeszcze galerie zamknięte... A reszta niech pracuje i ma kontakt z osobami starszymi i tymi dziećmi co mają wolne teraz, bo oni się nie zarażą... Brawo panie premierze

● Człowieku, nie wiesz co mówisz. Zapraszam do nauczycieli do domu. Siedzę nad wysyłaniem materiałów od rana do wieczora! Dobrze tam, gdzie nas nie ma! A poza tym jesteśmy zmuszani do udziału w szkoleniu w szkole, bo 14 osób w sali to zdaniem dyrektora nie zgromadzenie. I ma prawo nas tam ciągnąć.

● W szkole u mojego syna (podstawowa) większość nauczycieli wzięło zwolnienie albo na siebie, albo na własne dziecko. Ciekawe jak w takim razie będzie wyglądał ten obowiązek szkoły (informatyczka również wzięła na ten czas opiekę).

WWW.DZIENNIKLODZKI.PL

30 tys. zł grozi za wyjście z domu podczas kwarantanny

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl



Łódzkie

**Już 5 tys. osób odbywa kwarantannę w regionie łódzkim. Policja pilnuje odo-
sobnionych, ale część ludzi ucieka. W pilnowaniu pomóc ma aplikacja na smartfony. Wzrosła też grzywna za ucieczkę – aż do 30 tys. zł.**

Do ośmiu lat więzienia grozi mężczyźnie z podejrzeniem koronawirusa, który w środę wieczorem uciekł ze szpitala zakaźnego w Zgierzu.

54-latek przywieziony z Sieradza miał objawy wskazujące na zakażenie koronawirusem. Gdy się oddalił, zaczęła go szukać policja. Ostatecznie został zatrzymany w czwartek wieczorem w kamienicy przy ul. Narutowicza w Łodzi. Okazało się, że zanim trafił do szpitala, był poszukiwany przez policję. Nie stawiał się bowiem w więzieniu, gdzie miał odbyć 1,5 roku kary.

Teraz 54-latek ma jeszcze większe kłopoty. Jeśli testy potwierdzą, że ma koronawirusa, Prokuratura Rejonowa w Zgierzu postawi mu zarzut sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu

osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego. Grozi za to osiem lat więzienia.

Ale uciekają nie tylko łodzianie. Do komisariatu na poznańskich Jeźcach przyszła w środę kobieta, która uciekła z ośrodka w przygranicznych Ślubicach, gdzie została skierowana po przyjeździe z Niemiec. Kobieta twierdziła, że w ośrodku źle ją traktowano, a na dodatek karmiono kiełbasą, choć jest wegetarianką. Komisariat po jej pobycie wydezynfekowano.

Obecnie w woj. łódzkim na kwarantannie przebywa ok. 5 tys. osób. 3 tys. osób zostało skierowanych na kwarantannę przez inspekcję sanitarną z powodu możliwego kontaktu z chorymi. Kolejne 2 tys. osób trafiło na kwarantannę na podstawie przepisów o przekraczaniu granicy.

Osobom będącym na kwarantannie domowej nie wolno opuszczać miejsca zamieszkania, nawet po to, by iść po zakupy lub na spacer z psem. Za naruszenie zasad kwarantanny grozi grzywna.

Kontrolę nad poddawanymi kwarantannie sprawuje policja. Co najmniej raz dziennie funkcjonariusze odwiedzają odo-
sobnionych. Nie mogą do nich wejść, dlatego z reguły dzwonią spod domu i proszą o podejście do okna. Czasem korzystają z wideodomofonów. Jak

FAKTY

W CIĘŻKIM STANIE

W piątek wieczorem w regionie łódzkim było 57 osób zakażonych koronawirusem. W piątek przybyło dziewięć nowych przypadków. W szpitalach było 15 osób, w tym 38-latek z Bełchatowa, która przebywała w szpitalu w Zgierzu w ciężkim stanie.

Sanepid nałożył kwarantannę na 3,5 tys. osób w regionie łódzkim, kolejne 3 tys. miał pod nadzorem epidemiologicznym.

ZOSTAŃ W DOMU

Osoby, które nie mają nakazanej kwarantanny, mogą wychodzić z domu, ale nie powinny tego robić.

Łódzka Straż Miejska kontroluje parki, okolice stawów i Arturówka. Tłumaczy łodzianom, jak należy się zachować. – Spacerowiczom nie zwracamy uwagi. Ale przypominamy korzystającym z placów zabaw, plenerowych siłowni i miejsc do grillowania, że korzystanie ze wspólnych urządzeń nie jest do końca bezpieczne – mówi Marek Marusik z łódzkiej Straży Miejskiej.

radzą sobie z taką liczbą kontrolowanych? – Adresów do kontroli jest mniej, bo najczęściej kwarantanną objęte są całe rodziny – wyjaśnia mł. insp. Joanna Kącka z KWP w Łodzi. W razie potrzeby policja będzie mogła skorzystać ze wsparcia „terytorialsów”.

Do tej pory policjanci stwierdzili nieobecność w domu kilkunastu mieszkańców regionu. W stosunku do wszystkich prowadzone będą czynności wyjaśniające i złożone wnioski do sądu o ukaranie. – Jako policja możemy nałożyć najwyżej 500 zł mandatu. Naszym zdaniem, to w tak poważnej sprawie za mało. Dlatego będziemy kierować sprawy do sądu – mówi Kącka.

Sprawa jest poważna, bo jak poinformował w piątek premier Mateusz Morawiecki, kary dla osób łamiących kwarantannę zostały podniesione z dotychczasowych 5 do 30 tys. zł.

Od piątku w pilnowaniu odo-
sobnionych ma pomagać rządowa aplikacja na smartfony „Kwarantanna domowa”. Jej użytkownik dostanie na telefon SMS, na którego będzie musiał odpowiedzieć w ciągu 20 minut, przesyłając swoje zdjęcie. Aplikacja za pomocą geolokalizacji i systemu rozpoznawania twarzy poinformuje służby, gdzie jest użytkownik. Dziennie będzie kilka takich SMS-ów. Korzystanie z aplikacji jest dobrowolne. ©P



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Łódź

Także CKD będzie robić testy na koronawirusa

W poniedziałek rozpocznie pracę dodatkowe laboratorium robiące w Łodzi testy na obecność koronawirusa SARS-CoV-2. Prowadzi je Centralny Szpital Kliniczny Uniwersytetu Medycznego. Laboratorium czeka na sprzęt i dopuszczenie do pracy. Przy tworzeniu laboratorium pomogły Łódzki Bionanopark, Uniwersytet Łódzki oraz Polska Akademia Nauk. Bionanopark przekazał do CKD swój sprzęt: termocykler do real-time PCR -LightCycler 480 II firmy Roche, Real Time PCR firmy Agilent, dwie termowyrząsarki firmy Biometra oraz dwie miniwirówki firmy Ependorf. Obecnie w Łodzi badania na obecność koronawirusa przeprowadza Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. W ciągu 10 dni pracy laboratorium sanepidu przebadano ok. 400 próbek. Możliwość przebadania własnych pacjentów ma też szpital im. Biegańskiego. Test to skomplikowane badanie, które trwa kilka godzin. MT



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Łódź

Apel rektora do studentów, by wsparli lekarzy

Prof. Radzisław Kordek, rektor Uniwersytetu Medycznego w Łodzi (na zdjęciu), wezwał studentów uczelni, by wsparli lekarzy zmagających się z koronawirusem. Mają oni m.in. uzupełniać dokumentację pacjentów i pracować przy dostawach sprzętu. Chodzi o pracę w ramach wolontariatu. Apel, który prof. Kordek ogłosił w czwartek wieczorem, nosi tytuł: „Wolontariusze poszukiwani!”. Wczoraj uczelnia sprecyzowała, że chętni są kierowani do pięciu placówek – trzech uczelnianych, do „Matki Polki” oraz do Miejskiego Centrum Medycznego im. Jonschera. Z treści apelu wynika, że jest on adresowany do studentów ostatnich lat medycyny, pielęgniarstwa, ratownictwa medycznego. – Liczą się każde ręce, by pomóc. Nie chcemy Was rzucać na pierwszą linię frontu, do kontaktu z chorymi. Potrzebujemy jednak wsparcia dla tych, którzy to robią – napisał rektor. MACH

Sieradz Zamknięte place zabaw

Prezydent Sieradza Paweł Osiewała nakazał wczoraj zamknąć w mieście place zabaw. – Wiosenna pogoda kusi, ale gromadzenie się w miejscach publicznych, a takimi są place zabaw, niesie ze sobą duże ryzyko zarażenia się koronawirusem. W trosce o zdrowie sieradzan, podjąłem taką właśnie decyzję – wyjaśnia prezydent. Na placach zabaw, którymi zarządza miasto, pojawiły się tabliczki informujące o zakazie wstępu i zostawiania z urządzeń. Zakaz obowiązuje do odwołania. WLL

Łódzkie

Mniej zachorowań na grype

Maleje liczba zachorowań na grype i infekcje grypopodobne. W ostatnim tygodniu było ich w naszym regionie nieco ponad 8 tys. To połowa tego, co tydzień wcześniej. Częściej chorują dorośli niż dzieci. W tym sezonie epidemicznym (od 1 września ubiegłego roku) zachorowało 174 tys. mieszkańców Łódzkiego. Z powodu grypy w naszym województwie zmarły trzy osoby. Z racji wieku i chorób współistniejących były bardziej narażone na ciężki przebieg choroby. U dwóch z nich wykryto zakażenie wirusem grypy typu A, u trzeciej typu A i B. R

Łódź

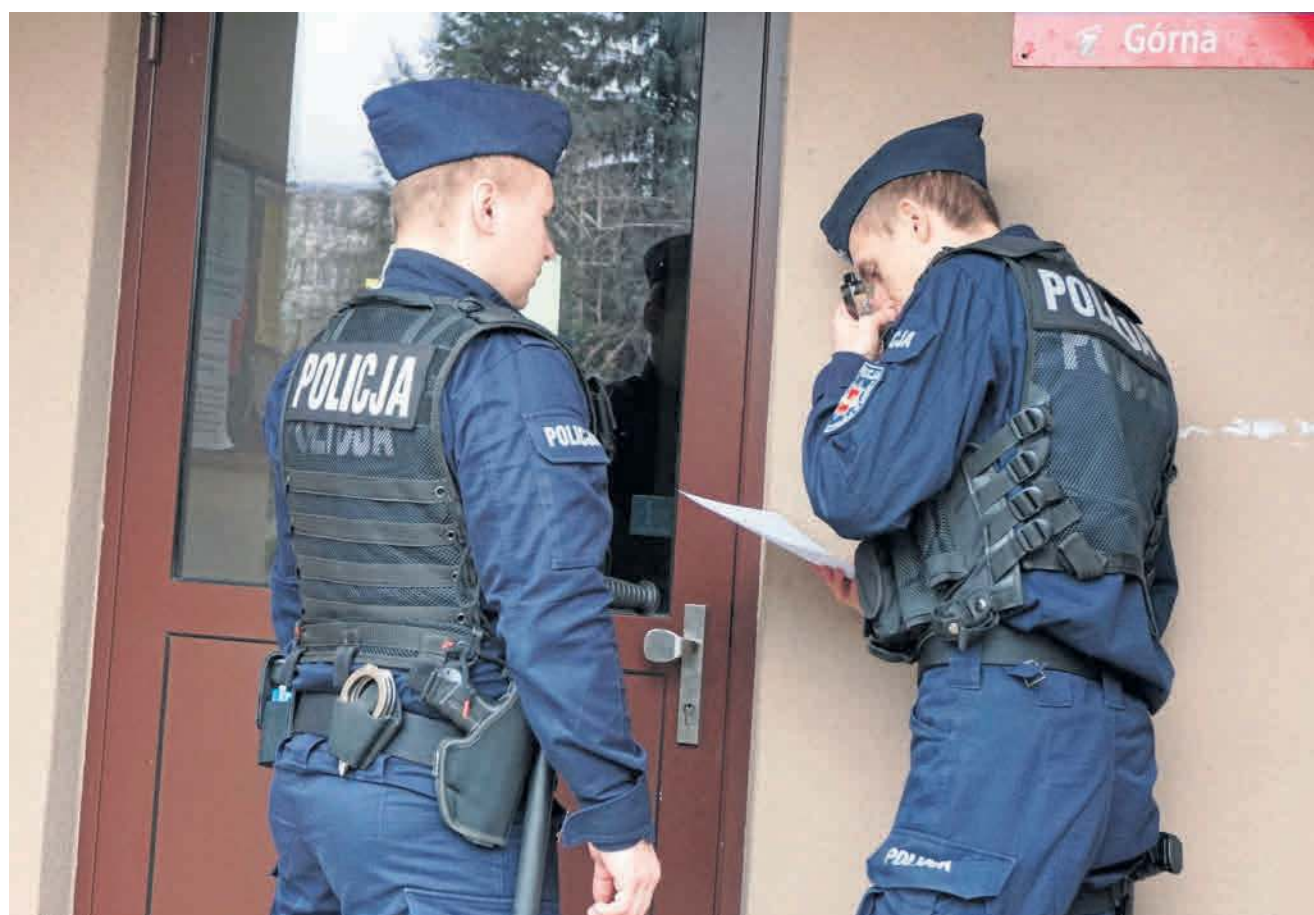
Rozpoczęła się budowa podziemnej ulicy

Rozpoczęła się budowa tunelu 500-metrowej podziemnej ulicy w okolicy dworca Fabrycznego. Ma ona połączyć ul. Kilińskiego z rondem pod al. Rodziny Scheiblerów. – Rozebrano jezdnię i chodniki ul. Hasa, uporządkowano teren pomiędzy EC1 a dworcem Łódź Fabryczna, którydy przebiegać będzie podziemna droga – informuje Agnieszka Kowalewska-Wójcik, dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich UMŁ. Rampa zjazdowa do podziemnej ulicy będzie schodzić na głębokość 6 m między biurowcem mBanku a budynkami zakładu energetycznego. R

Łódź

Jechał na gapę i wymyślił koronawirusa

Policjanci zatrzymali 35-letniego pasażera pociągu relacji Łódź Włocławek – Kutno, który jechał na gapę. Aby uniknąć kary za brak biletu, oznajmił konduktorowi, że jest zarażony koronawirusem. Wśród pasażerów powstało poruszenie, a 35-latek, który wsiadł na Chojnach i miał na twarzy maseczkę, odizolowano w przedziale. Na dworcu Kaliskim do pociągu wsiadli policjanci i ratownicy z pogotowia. 35-latek poddano badaniom. Test na wirusa miał wynik ujemny, a na zawartość alkoholu dodatni. Prokurator żąda dla „dowcipnisia” 10 tys. zł grzywny. WP



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Kontrolą osób będących na kwarantannie zajmują się policjanci. Teraz ma im pomóc aplikacja na telefon z geolokalizacją

Odłożyli jej ważny zabieg. Nie wiadomo, kiedy ktoś go wykona

Zdrowie

Matylda Witkowska
m.witkowska@dziennik.lodz.pl

Pacjenci, których zabiegi zostały odłożone z powodu koronawirusa, martwią się, co będzie dalej. Nikt nie potrafi powiedzieć, kiedy szpitale będą działać normalnie.

Wyjątkowego pecha miała łodzianka, której wyznaczono termin zabiegu w brzezińskim szpitalu na 12 marca.

- Dojeżdżałam już do szpitala, gdy odebrałam SMS-a z prośbą o pilny kontakt. Okazało się, że mój zabieg został odwołany - mówi pacjentka.

Łodzianka miała umówiony profilaktyczny zabieg usunięcia polipa z jelita grubego, który może zezłośliwieć. Był już podobny przypadek w jej bliskiej rodzinie. - Boli mnie brzuch. Potwornie boję się, że rozwinie się rak - mówi łodzianka.

Jak podkreśla, próbowała zapisać się na ten zabieg w prywatnej klinice. - Niestety, dowiedziałam się, że z powodu koronawirusa nie robią zabiegów - mówi.

Podobnie jest w wielu innych szpitalach. 12 marca decyzaż wojewody łódzkiego Tobiasza Bocheńskiego w całym regionie wstrzymane zostały planowe zabiegi i przyjęcia. Miało to pozwolić na rozdysponowanie ponad setki pacjentów ze szpitala w Gierzu, który przekształcony został w placówkę zwalczającą koronawirusa.

Szpital utworzono w poniedziałek i teoretycznie zabiegi planowe mogą się odbywać.

- Decydują dyrektorzy placówek - informuje Dagmara Zalewska, rzeczniczka prasowa wojewody.

Ale szpitale są ostrożne. Na przykład szpital w Radomsku z powodu zagrożenia koronawirusem ograniczył liczbę osób korzystających z wizyt w poradniach specjalistycznych,

wprowadzając teleporady lub też zmieniając chorem termin wizyty na czas późniejszy. Zabiegów planowych jednak nie wstrzymał.

Dr Maciej Berut, dyrektor do spraw medycznych szpitala w Brzezinach, przyznaje, że szpital pracuje w trybie ograniczonym. W chwili obecnej wykonywane są operacje onkologiczne oraz takie, których przełożenie mogłoby skutkować pogorszeniem stanu zdrowia. Poza tym szpital pracuje normalnie w trybie ostrodyżurym i wykonuje wszystkie operacje ratujące życie. Decyzje o ograniczeniu planowej pracy są zgodne z zaleceniami NFZ i Okręgowej Rady Lekarskiej.

- Natomiast pacjenci niewymagający natychmiastowych zabiegów są odraczani - mówi dr Berut. - Po zakończeniu epidemii pacjenci ci będą mieć pierwszeństwo w kolejce. To jedyne sprawiedliwe rozwiązanie - przyznaje dyrektor.

Po ustaniu zagrożenia ze strony koronawirusów szpital będzie dążył do jak najszybszego udzielenia odwołanych świadczeń, jeśli tylko będzie miał takie możliwości.

- Nie wiemy jeszcze, jaki będzie stan personelu po epidemii - przyznaje dyrektor Berut.

Ile zabiegów i wizyt lekarskich odwołano z powodu koronawirusa? Nie wiadomo. Pytaliśmy w trzech łódzkich szpitalach. Ich przedstawiciele nie byli w stanie na szybko tego policzyć.

- Szpitale nie informują nas o konkretnych odroczonej zabiegach - wcześniej też nie zbieraliśmy takich informacji - przyznaje Anna Leder, rzeczniczka łódzkiego oddziału NFZ.

Jak tłumaczy, zabieg taki jak przewencyjne usuwanie polipów może być odroczonej.

- Pacjenci powinni otrzymać informację, kiedy i jak mają się kontaktować ws. nowej daty zabiegu - wyjaśnia Leder. ©©



Hanna Zdanowska oświadczyła, że miasta nie stać na wprowadzenie bezpłatnego parkowania

Oplaty za parkowanie pozostaną, nie będzie zwrotów za migawki



Marcin Darda
m.darda@dziennik.lodz.pl

Łódź

Na jakie finansowe ulgi mogą liczyć mieszkańcy Łodzi podczas zagrożenia koronawirusem? Z odpowiedzi na pytania łodzin udzielonych przez prezydent Łodzi Hannę Zdanowską podczas internetowego wideoczuat wynika, że nie będzie ich wiele.

Prezydent Łodzi na pytania mieszkańców odpowiadała w czwartkowy wieczór. Czat trwał 40 minut. W szczytowym momencie prezydent Zdanowska oglądała i słuchała 1,7 tys. internautów. Zdanowska odpowiadając, często podparła się zwrotem „kochani, zrozumcie...”. Pytania najczęściej dotyczyły opłat miejskich.

Padło również m.in. pytanie „czy będzie darmowe parkowanie?”. Prezydent odpowiedziała, że są samorządy, m.in. Kraków, które takie rozwiązanie wprowadziły, jednak łodzianie nie mogą na to liczyć. „Kraków sam realizuje opłatę parkingową. My, niestety, mamy firmę, którą wyłonił samorząd w przetargu, w związku z czym nie jesteśmy w stanie z dnia na dzień rozwiązać umowy, a gdybyśmy próbowali ją rozwiązać, byłoby to kolejne, olbrzymie koszty dla miasta” - mówiła Zdanowska.

Pytano również o to, czy zostaną zmniejszone opłaty za przedszkola i żłobki. Prezydent zasugerowała obniżkę opłat w przypadku żłobków: „Rodzice płacą za rzeczywisty czas spędzony w przedszkolach przez dzieci. Jeśli chodzi o żłobki, niestety, uchwała nie pozwala nam na to, bo opłata jest stała. W tej chwili pracujemy nad tym, by tę uchwałę zmienić”.

Kolejna sprawa, o którą pytali łodzianie, to kwestia obniżenia czynszów w mieszkaniach komunalnych. Z odpowiedzi prezydent wynika, że „być może taka decyzja zostanie podjęta”, jednak w sytuacji, gdy mieszkańcy nie będą w stanie regulować swoich zobowiązań wskutek utraty miejsca pracy. Jednak, jeśli w ogóle będą takie decyzje, to „będą one indywidualne, nie zbiorowe, bo przecież w zasobach komunalnych są też osoby, którym doskonale radzą sobie w tym momencie, bo są branże, choć nieliczne, które na tym kryzysie - powiedzmy to sobie szczerze - będą zarabowały”.

„Czy będą zwroty za migawki?” - pytano.

Zdanowska odpowiedziała, że taka możliwość nie wchodzi w grę, m.in. dlatego, że „trudno jest określić, kto w rzeczywistości korzysta z migawki, a kto nie”. Poza tym nie ma sposobu na weryfikację, czy posiadacze migawek „faktycznie siedzą w domach i nie korzystają z nich”.

Jednak już w piątek, następnego dnia po tej wypowiedzi,

Urząd Miasta Łodzi poinformował o możliwości „jednorazowego przesunięcia terminu ważności migawek”. Informacja o tym znalazła się na stronie www.migawka.lodz.pl, gdzie znajduje się formularz do takiej operacji.

Prezydent tłumaczyła też, dlaczego tabor MPK porusza się w dni powszednie zgodnie z rozkładem sobotnim. Rozkład ten „jest nieadekwatny do zapotrzebowania, jednak według służb adekwatny w czasie pandemii”, by zapewnić pasażerom bezpieczeństwo, więcej czasu potrzebne jest także na dezynfekowanie pojazdów. Prezydent zapewniła też, że przy dużych zakładach, w godzinach zmian, MPK pracuje według rozkładu codziennego.

Prezydent odniosła się także do pytań o pomoc dla przedsiębiorców. Zapewniła, że analizuje sytuację i jest w kontakcie z „przedsiębiorcami wielkimi, dużymi i małymi”. W piątek, dzień po czacie, zapowiedziała przedstawienie konkretów w sprawie ułatwień dla przedsiębiorców na „tuż po weekendzie”.

Tzw. pierwszy pakiet dla przedsiębiorców w czasie kwarantanny ma dotyczyć rozłożenia czynszu na raty, odłożeniu czynszu, umorzeniu odsetek bądź wszystkich tych trzech elementów. Przedsiębiorcy mogą też liczyć na wsparcie doradcze UMŁ. Miasto wynajmuje ok. 6 tys. lokali użytkowych przedsiębiorcom. ©©

Skierniewice

MEN nie godzi się na przeniesienie szkoły

Ministerstwo Edukacji Narodowej podtrzymało negatywną opinię łódzkiego kuratora oświaty w sprawie przeniesienia skierniewickiej Szkoły Podstawowej nr 1 do budynku po dawnym Gimnazjum nr 3 przy ul. Kilińskiego.

- Możemy jednak przeprowadzić szkołę tymczasowo na czas remontu budynku „Jedynki”

- twierdzi prezydent Skierniewic Krzysztof Jajdżyk.

Taki remont może potrwać dwa lata, a w tym czasie władze miasta mają nadzieję przekonać rodziców do zaakceptowania samorządowych planów.

BED

Zduńska Wola

Tablice elektroniczne na przystankach

Pasażerowie Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Zduńskiej Woli będą mogli korzystać z informacji wyświetlanej na przystankach. Chodzi o pięć punktów w centrum miasta, gdzie pokazywany ma być numer linii, godzina odjazdu i czas, jaki pozostał do przyjazdu autobusu. Na początek za 40 tys. zł mają być wykonane przyłącza energetyczne. System ma zacząć działać we wrześniu.

JAGA

Wieluń

Dźwig runął na koparkę, jedna osoba ranna

Operator dźwigu został poszkodowany we wczorajszym wypadku na budowie skrzyżowania ul. ks. Popiełuszki i Warszawskiej w Wieluniu. Dyżurny policji odebrał zgłoszenie o godz. 12.15.

Dźwig przewrócił się w trakcie przenoszenia betonowej studni. Pojazd przysiadł kabinę nieopodal stojącej koparki, w której, na szczęście, nie było operatora. Obrażenia ciała doznał 35-latek obsługujący dźwig. Mężczyzna przewieziony został do szpitala. Badanie alkometrem wykazało, że 35-latek był trzeźwy. Policijne dochodzenie ma wyjaśnić okoliczności wypadku.

RYB

Pabianice

Prace na Jutrzkowickiej do września

Prace na ul. Jutrzkowickiej w Pabianicach, która prowadzi do Bełchatowa, mają potrwać do końca wakacji. Do tego czasu ma zakończyć się przebudowa Jutrzkowickiej oraz ul. Kilińskiego, a także budowa dwóch rond. Obecnie trwa układanie krawężników na wlocie ul. Świetlickiego i na rondzie. Ponadto na ul. Jutrzkowickiej trwają prace kanalizacyjne. Ruch tam nadal odbywa się w normalnym trybie. - Jeśli nie będzie problemów, to na przełomie pierwszego i drugiego tygodnia kwietnia otwarty zostanie wlot w ul. Świetlickiego i wprowadzony zostanie normalny ruch na rondzie, już bez wahań - informuje Marcin Nowicki z Zarządu Dróg Wojewódzkich w Łodzi. R



Z powodu koronawirusa szpitale odwołują część zabiegów. Pacjenci nie wiedzą, kiedy zostaną przyjęci

**Sprawdź
wiarygodne
źródła:**

www.gov.pl/koronawirus
**Bezpłatna infolinia 24/7:
800 190 590**



Tarcza antykryzysowa!

Program wsparcia dla
pracowników i przedsiębiorców

To nadzwyczajny czas, który wymaga nadzwyczajnych działań. Dlatego rząd we współpracy z Prezydentem RP przygotował „Tarczę Antykryzysową”, która może osłonić naszą gospodarkę, naszą pracę, nasze firmy, słowem – naszą przyszłość przed negatywnym wpływem skutków pandemii koronawirusa.

Wybrane propozycje tarczy antykryzysowej dla Polski

-  **Finansowanie przez państwo**
części wynagrodzenia pracownika
-  **Możliwość zawieszenia spłacania**
kredytów bankowych
-  **Rozszerzenie gwarancji i kredytów**
z dopłatą dla firm
-  **Finansowanie leasingu**
dla firm transportowych
-  **Korzystne rozliczenie**
tegorocznej straty
-  **Dodatkowe finansowanie**
walki z koronawirusem
-  **Potężny zastrzyk finansowy**
dla inwestycji publicznych
-  **Odroczenie płatności składek**
na ZUS i niektórych podatków

212 000 000 000 zł

*Bezpieczeństwo
pracowników*

*Finansowanie
przedsiębiorstw*

*Ochrona
zdrowia*

*Wzmocnienie
systemu finansowego*

*Program inwestycji
publicznych*

 **Szczegółowych informacji szukaj na stronie: www.gov.pl/koronawirus**



KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Zamiast „zer” z klasówek, niższa nota z zachowania

Edukacja

Maciej Kałach

m.kalach@dzienniklodzki.pl

Po kontroli w technikum, w którym nauczyciele wstawiali uczniom „zera” w dzienniku, Kuratorium Oświaty w Łodzi ogłosiło ostateczną rekomendację: „Wystawianie »zera« jako oceny za nieobecność ucznia na sprawdzianie jest sprzeczne z prawem. Zamiast »zer« z przedmiotu, którego unika uczeń, można obniżyć ocenę z zachowania”.

O wystawianiu „zer” w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego (CKZiU) napisaliśmy w początku marca. To samorządowy zespół techników (i branżówek), który przyznał nauczycielom prawo do wstawiania uczniom „zera”, jeśli uczeń z premedytacją unika przychodzenia na wyznaczony sprawdzian. Takie „zera” bywają używane i w innych szkołach, ale przypadek CKZiU jest szczególnie.

„Jeżeli uczeń jest nieobecny na pracy pisemnej i nie przystąpi do jej napisania w ciągu dwóch tygodni, otrzymuje notę ocenę 0 (zero). Jej wartość wynosi 0, a waga zależna jest od rodzaju pra-

cy” – poucza „system oceniania” CKZiU. Zatem unikanie klasówki jest mniej opłacalne, niż przyświeć bez wiedzy: z nastawieniem, że sprawdzian skończy się „jedynką”.

Kuratorium wstępnie uznało wstawianie „zer” za niezgodne z przepisami, a 5 marca poinformowało o kontroli w technikum. Jednocześnie, także w odpowiedzi na nasze pytania, ministerstwo edukacji przyznało, że „szkoła może w swoim statucie przyjąć własną skalę ocen bieżących”. Zaś w skali od „1” do „6” mają być wystawiane oceny na koniec roku.

Z ostatecznej rekomendacji kuratorium, ogłoszonej w minionym tygodniu, wynika, że jego kontrola uznała sposób przeliczania „zer” w CKZiU do końcowej skali „1”-„6” za niewłaściwy.

„Ocena 0 nie funkcjonuje w tej skali (...) raz jest symbolem, a raz oceną; wystawianie zera jako oceny jest więc niezgodne z przepisami” – ogłosiło kuratorium. Finalnie uznało ono za sprzeczne z prawem wystawianie ocen za nieobecność na sprawdzianie. W jego rekomendacji konsekwencją za stałe unikanie klasówki może być niższa ocena z zachowania. ©

Koronawirus uderzył w branżę leasingową

Alicja Zboińska

a.zboinska@dzienniklodzki.pl

Łódzkie

Firmy transportowe i handel to najwięksi dłużnicy branży leasingowej, która popada w coraz większe kłopoty finansowe. Spowolnienie w tej branży zaczęło się w ubiegłym roku, ale to koronawirus jest największym zagrożeniem.

W woj. łódzkim 483 przedsiębiorców jest winnych firmom leasingowym łącznie 26,5 mln zł. Rekordzista zalega na kwotę 1,2 mln zł. Średnie zadłużenie z tytułu leasingu wynosi w naszym regionie 54,9 tys. zł. To o 2,1 tys. zł mniej niż średnia dla kraju, która wynosi 57 tys. zł.

Tak wynika z nowego zestawienia Krajowego Rejestru Długów. Od marca ubiegłego roku do teraz zaległości klientów wobec firm leasingowych wzrosły w skali kraju z 342,4 mln zł do ponad 458 mln zł.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Koronawirus w wielu przypadkach wstrzymał transport, głównie międzynarodowy. Taka sytuacja może potrwać...

Jeszcze niedawno branża leasingowa rozwijała się dobrze, m.in. dzięki koniunkturze gospodarczej. Przedsiębiorstwa chętnie finansowały leasingiem zakup samochodów, sprzętu budowlanego, maszyn produkcyjnych, a nawet nieruchomości. To się jednak zaczyna zmieniać. I dzieje się to szybko.

Najwięcej, bo 102,3 mln zł, branży leasingowej są winne firmy transportowe. Chodzi zarówno o te, które dysponują ciężarówkami, jak i samochodami dostawczymi lub autokarami. Kolejna najbardziej zadłużona branża to handel - jej zaległości to 76,8 mln zł.

- Jeśli ograniczenia w funkcjonowaniu niektórych gałęzi

gospodarki będą trwały dłużej, to należy się spodziewać, że część firm będzie miała kłopoty z regulowaniem swoich zobowiązań, w tym także wobec leasingodawców - ocenia Jakub Kostecki, prezes zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarek Inkasso.

Koronawirus przyczynia się do coraz większych kłopotów firm transportowych. Dotyczy to zwłaszcza tych, które działają w transporcie międzynarodowym. Na trasy nie wyjeżdżają autokary, jest także mniej zleceń na transport towarów.

Branża leasingowa pracuje nad pakietem pomocowym dla klientów. Mogliby się oni spodziewać ulgi w spłacie rat, tzn. przez trzy miesiące regulowałyby tylko odsetki od zaciągniętego kapitału. Spłata samego kapitału miałaby nastąpić w późniejszym terminie lub została by on dodany do kolejnych rat po „okresie ochronnym”.

Nie wiadomo, kiedy te przepisy miałyby wejść w życie. Prace rozpoczęły się niedawno, po wprowadzeniu stanu epidemicznego.

©

PROMOCJA

009631048

Zamów już dziś prenumeratę na trzy miesiące w specjalnej, obniżonej cenie!

56
złotych
miesięcznie



Gazetę dostarczamy codziennie do Twojego domu lub biura

Oferta dla nowych prenumeratorów

36%*
rabatu
93 zł
oszczędności
w zł/3 miesiące

Zadzwoń pod numer **42 715 80 68**

od poniedziałku do piątku,
w godzinach od 9.00 do 15.00
lub wyślij e-maila

na adres: **prenumerata@dziennik.lodz.pl**

* Oszczędności w porównaniu z sumą cen detalicznych w miesiącach kwiecień-czerwiec 2020

8 lat więzienia dla ojca oprawcy

Kutno, Łódź

Wiesław Pierzchała

w.pierzchala@dziennik.lodz.pl

Na osiem lat więzienia Sąd Okręgowy w Łodzi skazał 42-letniego Dariusza G. spod Kutna za znęcanie się ze szczególnym okrucieństwem nad 6-miesięcznym synem Damiankiem. Ponadto skazany musi wpłacić na rzecz chłopca nawiązkę w wysokości 50 tys. zł.

- Sąd uznał oskarżonego Dariusza G. winnym czynu polegającego na tym, że znęcał się fizycznie nad synem, będącym osobą nieporadną z uwagi na swój wiek, w ten sposób, że wielokrotnie dopuszczał się zachowań polegających na silnym chwytniu go za tułów i intensywnym potrząsaniu nim, co spowodowało u pokrzywdzonego obrażenia ciała stanowiące ciężkie uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu oraz innego kalectwa - informuje sędzia Damian Krakowiak, rzecznik ds. karnych Sądu Okręgowego w Łodzi.

W sprawie tej sąd skazał też na 10 miesięcy więzienia matkę chłopca, 22-letnią Martynę Z., za to, że nie reagowała na czyny oskarżonego, przez co



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Proces w tej sprawie odbywał się za zamkniętymi drzwiami

naraziła Damianka na utratę zdrowia lub życia. Wyrok nie jest prawomocny. Proces w tej sprawie odbywał się za zamkniętymi drzwiami.

W kwietniu 2018 r. do szpitala w Kutnie przybyła oskarżona z Damiankiem. Twierdziła, że synek źle się czuje. Lekarze dostrzegli u malca poważne obrażenia. Stan chłopca był ciężki, dlatego został przewieziony do szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, gdzie poddano go operacji. W ten sposób został uratowany. Do akcji wkroczyli śledczy, którzy stwierdzili, że chłopiec był

brutalnie bity, szarpany i potrząsany, stąd ciężkie obrażenia.

To nie pierwsza taka sprawa. Pięć lat temu głośno było o wyroku Sądu Rejonowego Łódź-Widzew, który na sześć lat więzienia skazał 31-letniego wówczas Łukasza N. za ciężkie pobicie dwumiesięcznej Amelki, córki siostry jego konkubiny. Dziecko otarło się o śmierć. W ciężkim stanie, m.in. z groźnymi krwawkami, trafiło do szpitala, gdzie lekarze je uratowali. Niestety, wskutek skatowania rozwój dziewczynki został zahamowany i opóźniony.

Amelka została pobita w mieszkaniu przy ul. Kolumny w Łodzi na Górzej. Dziewczynka mieszkała tam z matką, jej siostrą, czyli ciocią, i oskarżonym - konkubentem cioci. To właśnie ciocia, zaniepokojona stanem dziewczynki, przywiozła ją do szpitala. Oznajmiła, że niemowlę miało drgawki i problemy z oddychaniem. Na ciele Amelki były krwaki, co oznaczało, że mogła być maltretowana. Dlatego sprawa trafiła do policji, która zatrzymała matkę dziecka, ciotkę i jej konkubenta.

Matka Amelki zeznała, że Łukasz N. bywał agresywny wobec jej siostry. Bywało, że podrzucał Amelkę i łapał ją w locie.

©

Pemier ogłasza stan epidemii. Szkoły zamknięte do świąt

Warszawa

AIP

dziennik@dziennik.lodz.pl

W Polsce ogłoszono w piątek stan epidemii. Decyzję ogłosił premier Mateusz Morawiecki. Co to oznacza w praktyce? Na początek to przedłużenie zamknięcia szkół do Wielkanocy. Ale stan epidemii pozwala państwu także na wprowadzenie zakazu prowadzenia określonej działalności, ograniczenia w przemieszczaniu się po kraju, a także tworzenie zamkniętych stref - tzw. stref zero czy stref buforowych. W praktyce może oznaczać to zamykanie miast, osiedli czy nawet konkretnych miejsc. Na razie żadne takie decyzje jednak nie zapadły.

- Wprowadzenie stanu epidemii pozwala ministrowi zdrowia na obszarze Polski, a wojewodom na obszarach województw na delegowanie określonych osób do walki z wirusem - powiedział minister zdrowia Łukasz Szumowski. - W galeriach handlowych nadal będą otwarte sklepy spożywcze, te sprzedające środki czystości czy kioski - dodał minister.

- Od 25 marca wprowadzony będzie obowiązek zdalnego realizowania podstaw programowych przez nauczycieli - zapowiedział minister edukacji Dariusz Piontowski. Nauczyciele będą mogli wystawiać także oceny online. - Metody pracy



FOT. MARZENA BUGAŁA / AZARRO / POLSKA PRESS

Mateusz Morawiecki ogłosił stan epidemii

ilość materiału nauczyciele muszą dostosować do możliwości dzieci i uwzględnić to, że z tego samego sprzętu mogą korzystać inne osoby w rodzinie, np. zdalnie pracujący rodzice.

Piontowski dodał, że rok szkolny nie będzie przedłużony, a terminy egzaminów nie zmieniają się.

Stan epidemii daje możliwość wprowadzenia:

- czasowego ograniczenia określonego sposobu przemieszczania się,

- czasowego ograniczenia lub zakazu obrotu i używania określonych przedmiotów lub produktów spożywczych,

- czasowego ograniczenia funkcjonowania określonych instytucji lub zakładów pracy,

- zakazu organizowania widowisk i innych zgromadzeń ludności,

- obowiązku wykonania określonych zabiegów sanitarnych

- nakazu udostępnienia nieruchomości, lokali, terenów i dostarczenia środków transportu do działań przeciwepidemicznych przewidzianych planami przeciwepidemicznymi,

- obowiązku przeprowadzenia szczepień ochronnych

Stan epidemii otwiera możliwość utworzenia w Polsce tzw. stref zero oraz stref buforowych. Co to oznacza?

Strefa zero - obszar, na którym wystąpił stan epidemii, znajdujący się bezpośrednio wokół ogniska wirusa, podlegający ograniczeniom, w szczególności zakazom, nakazom oraz środkom kontroli.

Strefa buforowa - obszar wokół strefy zero, podlegający ograniczeniom, w szczególności zakazom lub nakazom dotyczącym przemieszczania się ludzi.

Jaki zasady mogą zostać wprowadzone w strefie zero albo w strefie buforowej?

- czasowa reglamentacja zaopatrzenia w określonego rodzaju artykuły;

- obowiązek poddania się badaniom lekarskim oraz stosowaniu innych środków profilaktycznych i zabiegów przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie;

- obowiązek poddania się kwarantannie, także poza domem

- zakaz opuszczania miejsca kwarantanny;

- czasowe ograniczenie korzystania z lokali lub terenów oraz obowiązków zabezpieczenia;

- nakaz ewakuacji w ustalonym czasie z określonych miejsc, terenów i obiektów;

- nakaz lub zakaz przebywania w określonych miejscach i obiektach oraz na określonych obszarach;

- zakaz opuszczania strefy zero przez osoby chore i podejrzane o zachorowanie;

- nakaz określonego sposobu przemieszczania się.

- czasowe ograniczenie określonego sposobu przemieszczania się,

- czasowe ograniczenie lub zakaz obrotu i używania określonych przedmiotów lub produktów spożywczych,

- czasowe ograniczenie funkcjonowania określonych instytucji lub zakładów pracy,

- obowiązek wykonania określonych zabiegów sanitarnych, jeżeli wykonanie ich wiąże się z funkcjonowaniem określonych obiektów produkcyjnych, usługowych, handlowych lub innych obiektów,

- nakaz udostępnienia nieruchomości, lokali, terenów i dostarczenia środków transportu do działań przeciwepidemicznych,

- obowiązek przeprowadzenia szczepień ochronnych

- czasowe ograniczenie określonych zakresów działalności przedsiębiorców.

©P

Sars-CoV-2. Szósta ofiara śmiertelna. Grypa zbiera żniwo

Łańcut

Urszula Baumann

urszula.baumann@polskapress.pl

W Łańcucie zmarła w piątek 27-letnia kobieta zarażona koronawirusem. Tymczasem grypa atakuje w dniu pandemii.

„Z przykrością informujemy, że w szpitalu w Łańcucie (województwo podkarpackie) zmarła szósta osoba zakażona koronawirusem. To 27-letnia kobieta, która była w stanie ciężkim” - taką informację opublikowało w ciągu dnia Ministerstwo Zdrowia.

Pacjentka ze szpitala w Łańcucie jest drugą śmiertelną ofiarą koronawirusa w województwie podkarpackim i szóstą w Polsce.

Szpital w Łańcucie na swojej stronie zamieścił informację o zmarłej pacjentce. 27-letnia kobieta do Łańcuta przeniesiona została ze szpitala w Nisku. Trafiła tu kilka dni po porodzie rozwiązany cięciem cesarskim z niewydolnością oddechową w przebiegu koronawirusowego zapalenia płuc. „Chora wymagała intubacji i leczenia oddechem zastępczym. W 13. dobie rozpoznano stan septyczny wymagający zabiegu operacyjnego usunięcia ogniska zakażenia. 12 godzin po zabiegu nastąpiło zatrzymanie krążenia z powodu nieefektywnej resuscytacji krążeniowej; pacjentka uznana została za zmarłą” - czytamy w oświadczeniu.

W piątek po południu Ministerstwo Zdrowia podało, że bezpośrednią przyczyną zgonu 27-letniej pacjentki była sepsa, nie koronawirus.

Liczba potwierdzonych zakażeń w Polsce wzrosła w piątek do 411. Sześć z nich nie żyje, choć resort zdrowia podał, że śmierć 27-letniej kobiety nie powinna być zaliczana do bilansu pandemii w Polsce. Skorygował swój bilans na 411 zachorowań i 5 zgonów.

Według danych resortu zdrowia do piątku przebadano 13 072 próbek pobranych od osób podejrzanych o zakażenie koronawirusem. W ciągu 24 godzin wykonano około 1800 testów.

Grypa groźniejsza niż koronawirus

Tymczasem, jak informuje Narodowy Zakład Zdrowia Publicznego - Państwowy Zakład Higieny, w Polsce od 1 do 15 marca zanotowano 370 249 przypadków zachorowań i podejrzeń zachorowań na grypę. Z powodu choroby i powikłań, jakie powoduje, zmarło 14 osób.

Grypa powoduje zachorowania w każdej grupie wiekowej. Rocznie dotyczyć może 5-10 procent dorosłych i 20-30 proc. dzieci.

Na całym świecie co roku grypa powoduje ok. 3 do 5 milionów przypadków ciężkich powikłań pogrypowych i około 250 tys. do 500 tys. zgonów. ©P

Koronawirus. Ministerstwo Rolnictwa na kwarantannie

Warszawa

Redakcja

redakcja@polskapress.pl

Szef kancelarii premiera Michał Dworczyk podał podczas piątkowej rozmowy w TVP Info, że jeden z wiceministrów resortu rolnictwa jest zakażony koronawirusem. Okazało się to w czwartek, 19 marca. Teraz na kwarantannie przebywa całe kierownictwo ministerstwa. Dokumenty wymagające podpisu trafiają pod drzwi mieszkania ministra Jana Krzysztofa Ardanowskiego.

„Minister pracuje zdalnie, on też jest objęty domową kwarantanną, kontakt z nim jest telefoniczny w trybie wideokonferencji. Dzisiaj o 10:30 będziemy spotykać się na rządowym zespole zarządza-

nia kryzysowego, będzie kolejny raz z nami, właśnie w trybie wideokonferencji. Tyle że będzie pracował nie ze swoje resortu, a z domu”, powiedział o Janie Krzysztofie Ardanowskim na antenie TVP Info Michał Dworczyk.

Dowiedzieliśmy się z kręgów bliskich ministerstwu, że chodzi o wiceministra Ryszarda Kamińskiego. To on ma być zarażony koronawirusem. Kwarantanną jest objęta część ministerstwa. Nieoficjalnie wiemy, że Ryszard Kamiński czuje się dobrze.

Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi, powiedział Strefie Agro: - Jestem objęty kwarantanną, bo kontaktowałem się z wiceministrem Kamińskim. Co prawda ostatnio zmieniliśmy sposób powitania, nie podawaliśmy sobie rąk, ale widywaliśmy się, bo przecież jest praca

nad specustawą, nad naszymi oczekiwaniami w Unii Europejskiej... Na razie także mnie obowiązuje kwarantanna. Szefowie agencji rolnych i inspekcji nie mieli ostatnio kontaktu z Ryszardem Kamińskim, więc te instytucje pracują normalnie.

Minister Ardanowski odbywa kwarantannę w wynajmowanym mieszkaniu w Warszawie: - Dokumenty do podpisania będą mi dostarczane pod drzwi mieszkania - dodał

Kwarantanną jest objęta część Ministerstwa Rolnictwa. Nieoficjalnie wiemy, że Ryszard Kamiński czuje się dobrze

i podkreślił, że ministerstwo pracuje.

Ryszard Kamiński odpowiada w Ministerstwie Rolnictwa jako podsekretarz stanu za nadzór pracy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego czy instytutów badawczych.

Minister Woś:

żona i córka też z wirusem Wcześniej po wykryciu koronawirusa na leczenie trafił Michał Woś, minister środowiska.

W piątek poinformował na Twitterze: „Ciężki tydzień: żona i córka też z wirusem, na szczęście w dobrym stanie. Wczoraj 17/03 trafiłem do szpitala, nie obyło się bez podania tlenu. Dziś wypuszczają nas na leczenie domowe”.

Jak dodał we wpisie „widziałem w akcji bohaterów tych dni: wszystkich pracowników służby zdrowia. Dziękujemy”.

Michał Woś został ministrem środowiska 5 marca 2020 r. ©P

Z KRAJU



FOT. ANNA KACZMARZ

Kraków Piłkarz daje pieniądze na walkę z wirusem

Jakub Błaszczykowski, wraz ze swoją fundacją, przekazał 400 tys. zł na walkę z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w naszym kraju. To nie pierwsza charytatywna akcja sportowca. W 2017 r. jego fundacja uratowała „Telefon zaufania” dla dzieci i młodzieży, gdy skończyło się rządowe dofinansowanie. Rok wcześniej piłkarz przekazał zaś 250 tysięcy złotych na operację chorego na nowotwór chłopca. Sprawa została nagłośniona dzięki matce chłopca, która publicznie podziękowała Błaszczykowskiemu. (AIP)

Toruń

Znany redemptorysta prosi o wsparcie dla swoich mediów

O. Tadeusz Rydzik prosi odbiorców swoich mediów o wsparcie finansowe. Redemptorysta z Torunia twierdzi, że pandemia koronawirusa zagraża dalszemu istnieniu Radia Maryja, Telewizji Trwam i „Naszego Dziennika”.

„Kochana Rodzino Radia Maryja, w poważnej sytuacji pandemii koronawirusa bardzo trudno zwrócić mi się do państwa - słuchaczy i widzów Telewizji Trwam, ale czynię to w trosce o istnienie naszych mediów. Prosimy, abyście nie odkładali na potem przekazywania pomocy materialnej na funkcjonowanie i istnienie jakże ważnych dla Polski i Polaków, w Ojczyźnie i poza jej granicami, Radia Maryja i Telewizji Trwam” - czytamy w apelu o. Rydzika. Prosi on odbiorców swoich mediów, by ofiarowali im wsparcie finansowe, a o pomocy pamiętali „teraz i każdego miesiąca”. Zachęca też do prenumeraty „Naszego Dziennika”. (AIP)

Wirus uderza w branżę motoryzacyjną na całym świecie

Warszawa

Redakcja
redakcja@polskapress.pl

Koronawirus uderza z niezwykłą siłą w gospodarkę. Trwa kryzys w różnych branżach. Podobnie jest z motoryzacją. Producenci zawieszają pracę fabryk, a zachodnie media piszą, że podobna sytuacja miała miejsce w latach 40. ubiegłego wieku, gdy fabryki przestawiały się z produkcji samochodów na wytwarzanie broni.

Branża motoryzacyjna ma coraz większe problemy, a wszystko przez pandemię koronawirusa. Niektóre fabryki wstrzymują, inne ograniczają swoje produkcje. Decyzję o tymczasowym zamknięciu podjęły między innymi fabryki z koncernu FCA. Producent samochodów zdecydował o wstrzymaniu całej produkcji łącznie w ośmiu placówkach. Sześć z nich znajduje się we Włoszech, jedna w Serbii oraz w Polsce (Tychy), gdzie w efekcie epidemii koronawirusa do pracy nie stawiało się ponad 2 tysiące pracowników.

Według planów przerwa ma potrwać do końca marca, ale wszystko zależy od tego, jak będzie się rozwijała sytuacja w związku z rozprzestrzenianiem się COVID-19.

Natomiast w ograniczonym wymiarze pracuje zakład z Bielska-Białej, który zajmuje się produkcją silników do Fiata 500X czy Jeepa Renegade. Dla dodatkowego bezpieczeństwa w fabrykach koncernu FCA wprowadzono restrykcyjne normy sanitarne. Wymagana jest też dodatkowa dezynsekcja.

Również francuska grupa PSA, która odpowiada za produkcję takich marek, jak Peugeot, Citroën czy Opel, zdecydowała się na przerwanie produkcji i zamknięcie zakładów w Europie, w tym w Gliwicach.



Kryzys w branży motoryzacyjnej związany z koronawirusem skutkuje masowym zawieszaniem pracy fabryk

Wstrzymane zostały także produkcje samochodów koncernu Volkswagen w Poznaniu, Swarzędzu oraz Wrześni. Wszystkie fabryki nie będą funkcjonować przez dwa tygodnie.

- Pandemia wywołana koronawirusem wpływa w sposób oczywisty na całą naszą działalność: na łańcuchy dostaw, naszą produkcję, na sprzedaż, na naszych partnerów dystrybucyjnych i serwisowych” - stwierdził Herbert Diess, prezes zarządu marki Volkswagen.

- W związku z tym, po ścisłych uzgodnieniach dokonanych z naszymi radami zakładowymi i w gronie spółek koncernu, Volkswagen Samochody Dostawcze postanowił wstrzymać produkcję we wszystkich trzech ośrodkach produkcyjnych. To jedyna właściwa de-

Trwają rozmowy, by producenci aut rozpoczęli produkcję respiratorów dla osób zakażonych koronawirusem

cyzją, aby również naszych pracowników nie narażać na zbędne zagrożenie dla ich zdrowia - dodał Diess.

Kryzys w branży motoryzacyjnej związany z koronawirusem skutkuje masowym zawieszaniem pracy fabryk. Mają również miejsce transformacje. Jak pisze serwis forsal.pl, trwają rozmowy, by producenci aut rozpoczęli produkcję respiratorów dla osób zakażonych koronawirusem. O tym fakcie mówił główny doradca ekonomiczny Donalda Trumpa - Larry Kudlow.

Skala kryzysu uzależniona będzie od trwania przerwy w produkcji.

©P

Bergamo nie radzi sobie z kremacją i pochówkiem ofiar

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl



Bergamo

Wojskowymi ciężarówkami wywozi się nocą z włoskiego Bergamo trumny z ciałami ofiar koronawirusa, by kremować je w sąsiednich miastach.

Mieszkańcami Bergamo na północy Włoch wstrząsnął film wideo z nocnego przejazdu ulicami miasta dziesięciu wojskowych ciężarówek wypełnionych kilkudziesięcioma trumnami z nieboszczykami.

Bergamo to najbardziej doświadczone miasto przez pandemię koronawirusa, która zabiła w Italii ponad 3400 osób, czyli więcej niż w Chinach!

Sznur pojazdów sunął do odległych miejsc, w których nastąpi kremacja zwłok, bo miejscowe krematorium i kostnice nie radzą sobie z rosnącą liczbą ofiar wirusa.

Dwanaście miast w północnych Włoszech, w tym Parma i Modena, zaoferowały po apelu burmistrza Bergamo wykorzystanie swoich krematoriów.

Burmistrz tego ostatniego Giorgio Gori napisał, że prochy skremowanych ciał wrócą do Bergamo, jak sytuacja wróci do normy.



Burmistrz Bergamo: Prawdziwa liczba ofiar koronawirusa w mieście może być wyższa, niż to się oficjalnie podaje

POGRZEBY W DOBIE PANDEMII

Wirus zmienił obyczaje, od praktycznego postępowania z ich ciałami, po zaspokojenie duchowych i emocjonalnych potrzeb bliskich zmarłemu. W Irlandii urząd ds. zdrowia zaleca pracownikom kostnicy nakładanie masek na twarze zmarłych, by zmniejszyć nawet niewielkie ryzyko infekcji. We Włoszech firma pogrzebowa używa linków wideo, aby umożliwić rodzinom poddanym kwarantannie zobaczyć księdza błogosławiącego zmarłego. W Korei Południowej strach przed wirusem spowodował spadek liczby żałobników.

„L'Ecio Di Bergamo” donosi, że krematorium w mieście działa 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu, ale może skremować tylko 25 ciał dziennie.

Jest też długa lista oczekujących na pochówki. Trumny z ciałami zmarłych układa się w dwóch kostnicach szpitalnych i kostnicy na cmentarzu. Z braku miejsc wiele trumien ustawiono w jednym z miejscowych kościołów.

Burmistrz Giorgio Gori obawia się, że prawdziwa liczba ofiar koronawirusa w mieście może być znacznie wyższa, niż to się oficjalnie podaje. - Jest duża liczba zmarłych, ale tych zgonów nie przypisano koronawirusowi, bo śmierć nastąpiła w domu, dlatego nie ujęto ich w statystykach ofiar epidemii - mówił Gori.

Koronawirus: Chiny i USA spierają się o to, kto wywołał pandemię

Waszyngton

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Donald Trump nazywa koronawirusa „chińskim wirusem”. Dyrektor z WHO: wirusy nie znają granic, koloru skóry, pieniędzy.

Świat jeszcze nie uporał się z koronawirusem, a USA i Chiny już przetrzucają się oskarżeniami: kto jest sprawcą dramatu, który dotyka już całą kulę ziemską?

Prezydent Trump obwinia Chiny za wywołanie pandemii i mówi: Świat płaci bardzo wysoką cenę za to, co zrobili.

- Można go było zatrzymać tam, skąd pochodzi, w Chinach - wyjaśniał na konferencji prasowej w Białym Domu, wielokrotnie nazywając koronawirusa „chińskim wirusem”.

Krytykowali go za to nie tylko chińscy urzędnicy, ale i otoczenie byłego wiceprezenta USA Joe Bidena. Trump mówił też, że termin „wcale nie jest rasistowski”.

Zdaniem Trumpa Chiny nie udostępniły wcześniej pełnych informacji o wybuchu koronawirusa w mieście Wuhan. - Można go było zatrzymać tam, skąd pochodzi, w Chinach - mówił Trump i dodawał, że amerykańskie służby byłyby w stanie działać szybciej.

- Byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy wiedzieli o zagrożeniu kilka miesięcy wcześniej - dodawał Trump.

Pytany, czy będą za to reperkusje wobec Chin, prezydent odparł: Nie chcę teraz tego komentować.

A jeszcze dwa miesiące wcześniej chwalił reakcję Chin na koronawirusa, mówiąc, że

ten kraj ciężko pracuje, by powstrzymać wirusa i napisał na Twitterze, że Stany Zjednoczone doceniają ich wysiłki oraz przejrzystość w tej sprawie.

Potem prezydent USA zmienił ton, nazywając koronawirusa „chińskim wirusem”.

- Donald Trump po raz kolejny próbuje ukryć swoją porażkę w zwalczaniu koronawirusa - mówią ludzie ze sztabu Bidena. Trump desperacko stara się ukryć niekompetencję i złe zarządzanie.

Z kolei pytany o Trumpa, który powtarza „chiński wirus”, dr Mike Ryan, dyrektor wykonawczy programu ratunkowego Światowej Organizacji Zdrowia, powiedział: Wirusy nie znają granic, nie dbają o pochodzenie etniczne, kolor skóry lub ile pieniędzy masz w banku.

Mirco Nacoti, anestezjolog i specjalista intensywnej terapii, szacuje, że 60 proc. lub nawet więcej mieszkańców Bergamo ma wirusa.

Dziś nie ma czasu na ceremonie pogrzebowe w takich miastach jak Bergamo, gdzie kostnice są pełne, a krematorium działa na okrągło, mówi Giacomo Angeloni, urzędnik odpowiedzialny za cmentarze.

Dodaje, że Bergamo, zamieszkałe przez 120 tysięcy osób, zmaga się z 5-6-krotnością liczby zmarłych w normalnych czasach. Stąd pomysł wysłania wojska do transportu ciężarówek z ciałami ofiar wirusa do innych miast.

Włoski dziennikarz David Carretta opublikował szokujący tweet wideo, w którym przegląda nekrologi w gazecie „L'Ecio Di Bergamo”. Sekcja nekrologów, która w lutym liczyła półtorej strony, teraz liczy już dziesięć stron!

Sytuacja jest tak dramatyczna, że gazety piszą, iż nie ma pogrzebów, a śmierć w kwarantannie nie pozostawia miejsca na żałobę. Tak było z pogrzebem 83-letniego Alfredo Visioli. Ograniczył się on do krótkiej ceremonii na cmentarzu w pobliżu Cremony, jego rodzinnego miasta.

- Zakopali go szybko, bez uroczystości, bez jego bliskich, tylko z błogosławieństwem księdza - mówiła jego wnuczka Marta Manfredi, która nie mogła w ceremonii uczestniczyć. ©P

ZE ŚWIATA

**Camp David
Donald Trump odwołuje szczyt G7**

Coroczne spotkanie grupy siedmiu najbogatszych państw świata miało się odbyć w dniach 10-12 czerwca w amerykańskim ośrodku wypoczynkowym Camp David. Jednak prezydent USA Donald Trump, ze względu na pandemię koronawirusa, zdecydował się je odwołać. Zamiast spotkania przywódców państw odbędzie się jedynie videokonferencja z ich udziałem. Podobne wirtualne spotkania mają odbyć się również w kwietniu i w maju. Przywódcy państw mają rozmawiać wówczas m.in. o koordynacji działań w walce z pandemią. Pieniądze, które miały zostać przeznaczone na organizację szczytu G7, przeznaczone zostaną na walkę z koronawirusem. W skład grupy G7 wchodzi: Francja, Japonia, Niemcy, Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy oraz Kanada.

(AIP)

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda
@polskapress.pl



Nasze sprawy

- Myślę tak: jeśli sprzedam klientowi świeże bułki, warzywa i owoce, to on chyba nie będzie niewdzięczny i nie sprzeda mi koronawirusa? - zastanawia się kasjerka.

Hanna Kowalewska z Bydgoszczy w handlu pracuje od 47 lat. I takich dziwnych czasów, jak teraz, nie pamięta. Jednak do koronawirusa podchodzi z dystansem.

- Innego wyjścia nie mam - mówi pani Hania. - Do pracy przychodzić muszę, bo muszę zarobić na opłaty i życie.

Rozmawiamy, a ruch w sklepie, jak na kolejną dobę koronawirusa, spory. Chociaż jest wcześniej, parę minut po 7. - Ten cały koronawirus nauczył mnie regularnego jedzenia śniadania - przyznaje sprzedawczyni. - Wstaję codziennie o godz. 4. Zwykle o 4.40 jestem już w sklepie. Pierwsi klienci przed 5. się pokazywali. Potem szybko robił się spory ruch.

W czasie korona-zarazy jest inaczej. - Ludzie tak wcześniej już nie przychodzą po sprawy - dodaje pani Hanna. - Dlatego po przyjściu do pracy, przyjmuję pieczywo i mam chwilę na śniadanie. Porządne, nie jakieś fastfoodowe. Kiedy organizm dobrze odżywiony, to chorobie łatwo się nie da.

Dzień zaczyna się później

Uczniowie teraz mają wolne (koronawirus sprawił, że szkoły, przedszkola i żłobki są zamknięte), więc przed lekcjami do sklepu nie wpadają po bułki czy picie. - Skoro nie idą do szkoły, to ich rodzice też rano nie spieszą się z zakupami. Wiele osób nie wychodzi z domu, ponieważ ma pracę zdalną. Zakupy robi się teraz raz na 2-3 dni.

Hanna Kowalewska zdalnie nie pracuje. U niej to niemożliwe. - Koronawirusa się nie boję. Co ma być, to będzie. Nie wprowadziliśmy ograniczeń typu, że w środku może być tylko trzech klientów. Nie mówimy im też, że jeden od drugiego powinien zachować przykładowo metr odległości. Każdy dorosły wie, że to powinien.

Ekspedientka zwraca natomiast uwagę mocno przeziębionym. - Przyjdą, kupią, co trzeba, wyjdą. Ja zostanę z wirusami w powietrzu. Na chorobę pozwolić sobie nie mogę.

Obsługując, sprzedawczyni nie ma maseczki na twarzy. Ma za to rękawiczki. - To nie ze względu na koronawirusa. Od zawsze je wkładam w pracy. Przede wszystkim dlatego, że dłonie nie tylko się brudzą, ale

i niszczą. Od liczenia monet i banknotów. Żadne kremy nie uratują potem skóry rąk. Przetestowałam chyba wszystkie.

Kowalewska kontynuuje: - Przetrywamy koronawirusa. Tak jak przetrwaliśmy stan wojenny na początku lat 80. Na pewno.

Stan wojenny

Wspomina tamte trudne czasy. - Obowiązywała godzina milicyjna. Nie wolno było opuszczać domu w godz. od 22.00 do 6.00. Kto pracował w handlu, nie był w stanie się podporządkować. Gdy miałam pierwszą zmianę, musiałam stawić się w pracy najpóźniej o 5.30. Z kolei kończą drugą zmianę, ze sklepu wychodziłam po 22.30. Musiałam załatwić sobie specjalne zezwolenie, przepustkę. Tamte czasy na szczęście minęły. Te z koronawirusem tak samo odejdą w zapomnienie.

Nie wszyscy zatrudnieni w handlu mają w sobie tyle spokoju, ile pani Hania.

W branży pracują 2 miliony osób. Inna sprzedawczyni: - Tyle mówi się o poświęceniu lekarzy i pielęgniarek, walczących z koronawirusem. My jesteśmy traktowani jak gorszy sort! - ocenia gorzko 33-letnia

ekspedientka (na tabliczce ma napis „starsza konsultantka klienta”) w sieciowej drogerii. - Nie jesteśmy ciemną masą. Wśród zatrudnionych w handlu też są ludzie po studiach. Prawie wszyscy mamy rodziny. Pracując, narażamy siebie i bliskich. Nikt tego nie docenia.

Mówi jeszcze: - Prowadzone są akcje, w ramach których personel medyczny, opiekujący się zakażonymi, dostaje za darmo obiady od restauracji czy firm cateringowych. U nas obsługa sklepu zdysziatkowana, nie mamy czasu iść na nawet na przerwę śniadaniową. Nie śmiemy prosić o cateringi.

Bez przysięgi

Sprzedawcy nie składali jak lekarze przysięgi Hipokratesa, lecz też walczą z koronawirusem.

- Właśnie tak, przecież nie zamykamy sklepów, tylko otwieramy się na klientów. Czuwamy przy kasach, jak herosi. Nie domagamy się podziękowań, lecz zrozumienia - wzdycha 33-latką.

Następny przykład: - Mam 59 lat i umowę o pracę, ale na czas określony - przedstawia się sprzedawczyni-kasjerka

z jednego z marketów w Bydgoszczy.

Antywirusowe wyposażenie

Ma maseczkę ochronną i gumowe rękawiczki (4 dni personelu czekał na to antykoronawirusowe wyposażenie). Płyn do dezynfekcji stoi obok taśmy do wykładania zakupów. Zaraz się jednak skończy. Przełożeni czekają na dostawę z hurtowni kosmetycznej. Za krzesłem ekspedientki, na regale z papierosami, wisi kartka: „Drogi klient, zachowaj bezpieczny odstęp”.

- Umowa kończy mi się ostatniego dnia marca. Tym bardziej nie mogę iść na żadne chorobowe. Zaraz się by mnie zwolnił - uważa kasjerka. - Muszę dotrzeć do emerytury. Jestem najstarszą ekspedientką u nas i jedyną na umowie terminowej. Każda inna z naszego zespołu ma etat na czas nieokreślony. One zostały zatrudnione bezpośrednio przez market, ja najpierw przez pośrednictwo, agencję pracy.

Dalej: - Parę młodszych koleżanek z pracy wzięło opiekę na swoje małe dzieci. Te, które zostały, muszą tamte zastąpić. W niektórych marketach nawet ponad połowa kasjerek siedzi w domu z dziećmi. U nas

na szczęście nie aż tyle. Prawda jest taka, że pracujemy po 10-12 godzin dziennie. Wiem, stan wyjątkowy. W sezonie urlopowym też tak bywało. Wtedy jednak nie dawałyśmy rady fizycznie. Teraz zaczynamy wykańczać się nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Świadomość ryzyka zakażenia koronawirusem przeraża. Kasjer jest na pierwszej linii frontu. Nie chce, ale naraża się na złapanie tego chorobaka.

Chwilowy brak towaru

Sprzedawcom obrywa się za chwilowy brak towaru. - Pewien klient przychodzi, podpierając się laską. Wymachiwał mi nią ostatnio z oddali. Miał pretensje, że makaronu brak, a ryż o złotówkę droższy. Nie ja temu cyrkowi jestem winna. Ochrona na końcu wyprowadziła tego pana.

Pracodawca też ma być jak ochroniarz. Zgodnie z Kodeksem pracy, on odpowiada za bezpieczeństwo i higienę w zakładzie pracy. Nie jest natomiast w stanie całkowicie uchronić swoich kasjerów-sprzedawców przed zakażeniem koronawirusem.

Z drugiej strony, tenże kasjer nie może po prostu iść na urlop (nawet zaległy) czy na choro-

bowe w obawie przed koronawirusem. Przepisy Kodeksu pracy w tym wyjątkowym czasie nadal obowiązują, więc nawet dzisiaj pracodawcy mają nie tyle możliwość, co obowiązek dyscyplinowania personelu.

- W każdym przypadku, w którym pracodawca uznaje nieobecność pracownika za nieusprawiedliwioną, może podjąć działania, począwszy od zastosowania kar porządkowych, typu upomnienie czy nagana, na zwolnieniu dyscyplinarnym kończąc - ostrzega znany prawnik.

W pierwszych trzech miesiącach nowego roku 7 procent pracodawców z sektora handlu detalicznego i hurtowego planowało wzrost liczby etatów, a 3 proc. ich redukcję - wskazywali na początku bieżącego roku autorzy raportu „Barometr ManpowerGroup Perspektyw Zatrudnienia”. - Okres styczeń-marzec nie będzie tak korzystnym czasem dla osób poszukujących nowej pracy, jak rok temu - oceniali. - Choć ten sektor pozostaje jednym z najmocniejszych rynków pracy w Polsce, to szanse na znalezienie nowego zatrudnienia są najmniejsze od 5 lat.

Widmo zwolnień

Nadchodzi końcówka I kwartału, rządzi koronawirus, a niektórzy pracownicy handlu już dostają zwolnienia. - U nas w sklepie 6 osób pracowało przy wykładaniu towaru - zaznacza 59-letnia ekspedientka z Bydgoszczy. - W związku z koronawirusem są przerwy w dostawie towaru. Przykładowo: na mięso i niektóre cytrusy czekamy po 3-4 dni. Skoro na magazynie robią się pustki, nie potrzeba tylu ludzi do wykładania towaru, bo przecież tego towaru nie ma.

Efekt: dwie osoby w tym tygodniu zostały już zwolnione. Obie panie pracowały na nieszczepioną umowę-zlecenie. Ocalili się za to wykładowcy - etatowcy.

33-letnia sprzedawczyni z drogerii w tym tygodniu chodzi na drugą zmianę. W środy szły do pracy. Do pokójki wszedł 6-letni syn. Podał mamie kapelusz pszczelarski, z siatką ochronną. Mały dostał go latem od dziadka, z którym był na parafialnym odpuszcisku.

Chłopiec poważnym tonem powiedział do mamy: - Załóż tę czapkę, jak usiądziesz na kasie. Ochroni cię przed koronawirusem.

Mama się wzruszyła. ©©



Gumowe rękawiczki, a na nich te foliowe. I jeszcze okienko przy ladzie. Tak sprzedawcy chronią się przed koronawirusem

Strach też może otworzyć na Boga

Tomasz Mikulicz
tomasz.mikulicz@polskapress.pl

Rozmowa

Z ks. Radosławem Garbeckim z parafii św. Floriana w Białymstoku

Wszyscy wiemy, w jak trudnym obecnie okresie żyjemy. Dla wielu z nas może to być bardzo przytłaczające. Jak sobie z tym radzić?

Ja radzę sobie w ten sposób, że szukam oparcia w Panu Bogu i mojej wierze. Mierzę się też oczywiście z rzeczywistością życia doczesnego, ale mam świadomość powołania każdego z nas do życia wiecznego. Myślę, że osobom wierzącym daje to taką powiedzialbym „przestrzeń większej swobody” w przeżywaniu tego trudnego okresu, w jakim się teraz znaleźliśmy.

No tak, ale zawsze pojawia się strach przed śmiercią. Każdy chce żyć.

Gdybyśmy nigdy nie umarli bylibyśmy skazani na wieczność bez możliwości poznania Pana Boga. Świat doczesny daje nam tylko namiastkę obcowania ze Stwórcą. Można powiedzieć, że jako chrześcijanie nie trzymamy się tak kurczowo życia tu na Ziemi. Nie jest ono naszym celem nadrzędnym. Uczucie strachu przed śmiercią oczywiście cały czas nam towarzyszy, jednak w ten strach wchodzi światło, które daje Bóg otwierając przed nami życie wieczne.

Życie tu na Ziemi też jest jednak bardzo ważne.

Oczywiście. Święty Ignacy Loyola powiedział: Żyć tak jakby wszystko zależało od ciebie, ale ufaj Bogu tak jakby wszystko zależało od Niego. Te dwie rzeczywistości nakładają się na siebie i dopełniają. Z jednej strony dbam więc o życie, ale z drugiej mam świadomość, że nie wszystko zależy ode mnie. Więc zawierzam życie Bogu.

Oczywiście nie oznacza to, że mogą lekceważyć zalecenia, jakie obecnie obowiązują na zasadzie, że „moja wiara jest tak silna, że Bóg i tak ocali mnie przed koronawirusem?”

Nikt nie powinien tak myśleć! Wiara musi być rozumna. Papież Jan Paweł II w encyklice Fides et ratio bardzo



Ks. Radosław Garbecki: - Wiara bez rozumu przemieni się w zabobon. A zabobon jest wynaturzeniem wiary i grzechem

mocno podkreślał, że wiara bez rozumu przemieni się w zabobon. A zabobon jest wynaturzeniem wiary i staje się grzechem. Wiara zmienia się wtedy w jakąś herezję w duchu fideistycznym (głoszącym prymat wiary nad poznaniem rozumowym i teoriami naukowymi - red.).

Zgodnie z rządowymi ograniczeniami w mszach w kościołach może brać udział do 50 osób. Czytając jednak komentarze w internecie łatwo zauważyć, że wiele osób domaga się całkowitego zakazu wejścia wiernych do świątyni. Bo przecież obecnie każdy może obejrzeć nabożeństwo przez internet.

Mamy konkretne wskazania biskupów, którym Kościół powierza troskę o człowieka. Oni wskazują nam przestrzeń budowania relacji z Bogiem w obecnym czasie, w tym świecie. To oni, rozeznając, wskazują nam na dany czas drogę. Pozostanie w domu i przeżywanie Eucharystii za pośrednictwem mediów jest więc, w obecnym czasie, jak najbardziej właściwe. To, co w przywiązaniu do pewnej formy (czyli chodzenia w niedzielę do kościoła) odczuwamy jako brak, dopełni nam Bóg. Pozostając w domu nie mamy zrezygnować ani z modlitwy, ani z Eucharystii. To nie tylko wyraz racjonalnego podejścia do mierzenia się z koronawirusem, ale też wyraz posłuszeństwa wobec naszego pasterza.

W internecie można znaleźć wiele różnych rewelacji. Jak chociażby o pewnym rabinie, który odnalazł w Torze słowa podobne do „wirus” i „corona”.

To wyraz błędnego podejścia do Słowa Bożego. Nie

możemy go czytać z perspektywy naszego życia. Słowo Boże jest bowiem czymś pierwotnym w stosunku do naszego życia. Nie chodzi o to, abyśmy spojrzeli na naszą rzeczywistość i później szukali w Piśmie Świętym w wybiórczy sposób jakichś uzasadnień różnych naszych teorii. Do takich rewelacji warto więc podejść z wielkim dystansem.

Spotkałem się z opinią, że obecna sytuacja może zmienić u wielu ludzi podejście do Boga. Tylko czy można mówić o prawdziwej wierze kogoś, kto uwierzył w Boga, bo boi się, że koronawirus go zabije?

Wiele wydarzeń może nas otworzyć na Boga. Strach jest jednym z nich. Coś, co może być otwarciem drzwi nie stanie się jednak czymś, co będziemy przeżywać w pomieszczeniu, do którego wejdziemy za tymi drzwiami. Strach może być tylko pierwszym krokiem czy też pewną przestrzenią refleksji, która pozwoli na późniejsze budowanie głębokiej relacji z Bogiem. Droga wiary nie jest jednak drogą strachu. W Biblii jest piękny obraz Jezusa modlącego się na górze i obserwującego zarazem swoich uczniów, którzy przeprawiając się łodzią przez Jezioro Galilejskie walczą z burzą. Wszyscy są przerażeni. Jezus widzi ich zmagania i lęk. Oczywiście możemy postrzegać Boga jako tego, kto jest nieobecny i nie reaguje na nasze cierpienia. Jeżeli jednak będziemy wierzyć, to zobaczymy Boga jako tego, kto choć jest dla nas niewidzialny, to ciągle na nas patrzy. Jezus przyszedł do swoich uczniów. Przyjdzie i do nas. Musimy tylko Go zaprosić. ©©



Na tle krajów Unii Europejskiej zasoby wodne Polski należą do jednych z najniższych

Woda staje się coraz cenniejsza

Gospodarka wodna

W ciągu ostatnich kilku lat w Polsce coraz bardziej zauważalne stały się problemy wynikające zarówno z ograniczenia dostępności wody, jak i jej gorszej jakości.

Wiele obszarów Polski boryka się z niedoborem wód opadowych. Zjawisko to przekłada się bezpośrednio na zmniejszenie plonów w rolnictwie; pojawiają się także problemy z zasilaniem ujęć wód przeznaczonych do zaopatrzenia ludności.

Wzrost temperatury wody w akwenach jest natomiast jednym z czynników prowadzących do wzmoczonego zakwitania sinic, które uniemożliwiają kąpiele i relaks nad wodą. To tylko niektóre z konsekwencji wzrostu globalnych średnich temperatur.

Wrażliwe zasoby

Zasoby wodne są jednymi z najbardziej wrażliwych na zmiany klimatu. Teoretycznie zasoby wód słodkich na Ziemi wystarczają do zaspokojenia potrzeb wodnych całej ludzkości. Problem jednak tkwi w ich nierównomiernym rozmieszczeniu, dużej zmienności w czasie oraz nasilających się ekstremalnych zjawiskach hydrologicznych. Na tle krajów Unii Europejskiej zasoby wodne Polski należą do jednych z najniższych i wynoszą około 60 mld m³ (średnia europejska wynosi około 74,8 mld m³). Dodatkowo cechują się dużą zmiennością, co wyraźnie można zaobserwować, badając m.in. poziom wody w rzekach. Chociaż można to uznać za nieprawdopodobne, z powodu różnych

czynników nasz kraj jest zagrożony deficytem wody - mówi dr inż. Krystian Szczepański, dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska - Państwowego Instytutu Badawczego.

Wyniki badań jednoznacznie dowodzą, iż w najbliższej przyszłości zdecydowanie częściej dochodzić będzie do nasprzemiennego występowania skrajnie ekstremalnych zjawisk pogodowych, tj. intensywnych opadów prowadzących do lokalnych podtopień oraz susz.

Powodzie błyskawiczne

Wzrost zagrożenia powodziowego wynika nie tylko ze zmian klimatu, lecz również z czynników antropogenicznych i niewłaściwej gospodarki przestrzennej przejawiającej się m.in. realizacją inwestycji na terenach zagrożenia powodziowego czy zmniejszania pojemności obszarów retencyjnych poprzez postępującą urbanizację.

Dlatego na terenach intensywnego zabudowy nierzadko dochodzi do powodzi błyskawicznych (ang. Flash Flood) - ulewne opady nie mają możliwości wsiąkania w ziemię, a nadmiar wody nie ma możliwości odpływu w odpowiednim czasie z powodu uszczelnienia gruntu.

Obecnie systemy odprowadzania wód opadowych często nie uwzględniają prognozowanych zmian klimatu i nie są dostosowane do tak dużej ilości wody pojawiającej w krótkim czasie. Efektem tego są lokalne, nagłe powodzie. Są one krótkotrwałe, ale ich skutki bywają dotkliwe i kosztowne.

Kiepskie scenariusze

Scenariusze zmian klimatu w najbliższych kilku dekadach

wskazują na zmniejszenie się grubości pokrywy śnieżnej oraz skrócenie czasu jej zalegania. W latach 2021 - 2050 będzie ona zalegała o 28 dni krócej niż w okresie 1971 - 2000. Konsekwencje tego zjawiska mogą spowodować obniżenie wilgotności gleby i uszczuplenie dostępnych zasobów wodnych na początku okresu wegetacyjnego, co również negatywnie wpłynie na poziom wód podziemnych, przekładając się na funkcjonowanie ekosystemów. Taki stan rzeczy może doprowadzić do degradacji mokradeł i torfowisk - najcenniejszych ekosystemów, w których gatunki roślin i zwierząt zależne są właśnie od poziomu wód.

Przewiduje się, że wpływ zmian klimatu na zasoby wodne w Polsce będzie zauważalny w funkcjonowaniu wielu sektorów gospodarki. Najbardziej dotkliwe zmiany dotyczyć będą rolnictwa, gdzie w związku z prognozowanym wydłużaniem się okresów bezopadowych należy się spodziewać zmniejszenia plonów oraz wzrostu zapotrzebowania na wodę (m.in. do sztucznego nawadniania pól). Susze oraz obniżający się poziom wód podziemnych będą wpływały także na wzrost zagrożenia występowania naturalnych pożarów lasów.

W energetyce natomiast wzrost temperatury wód powierzchniowych i obniżanie ich poziomu będą ograniczały możliwości jej wykorzystania do chłodzenia elektrowni. Tymczasem musimy pamiętać, że w sezonie letnim spodziewany jest wzrost zapotrzebowania na energię, w związku ze wzrostem częstotliwości występowania fal upałów.



ZAKŁAD GOSPODARKI WODNO-KANALIZACYJNEJ
w Tomaszowie Mazowieckim Spółka z o.o.

Jak radzić sobie z suszą?

Konferencja naukowa pod hasłem „Czy możemy zapobiec suszy?” odbyła się w Tomaszowie Mazowieckim, w ramach Kongresu Polska Wielki Projekt.

Współorganizatorami konferencji byli: Fundacja Polska Wielki Projekt oraz Zakład Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej w Tomaszowie Maz. Głównym punktem spotkania był panel dyskusyjny dotyczący zmian klimatycznych w Polsce oraz tego, czy i jak możemy się do nich przygotować.

W konferencji udział wzięli m.in. Joanna Kopczyńska, zastępca prezesa Wód Polskich ds. zarządzania środowiskiem wodnym, Paweł Salek, doradca Prezydenta RP ds. klimatu, Artur Michalski, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Krystian Szczepański, dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska, Kazimierz Perek, dyrektor RDOŚ w Łodzi, mecenas Jędrzej Bujny, prawnik specjalizujący się w tematyce komunalnej, a także Tomasz Duda, dyrektor techniczny Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Skierniewicach.

Wszystkich gości powitał prezydent Marcin Witko. - Z reguły martwimy się problemami dopiero, gdy do nas docierają. Tak jest w przypadku wirusów, gospodarki odpadami, a także wody. W ostatnim czasie obserwujemy znaczące zmiany klimatu, które wpływają niekorzystnie na wodę. Dlatego dobrze jest zabezpieczyć mieszkańców i wcześniej rozmawiać o problemie, by nie doszło do sytuacji, gdy mieszkańcy zostaną pozbawieni dostępu do jednego z najważniejszych dóbr, czyli wody. Moderatorem dyskusji był mecenas Jędrzej Bujny, prawnik specjalizujący się w gospodarce komunalnej. Na wstępie zwrócił uwagę, że panel odbywa się w Tomaszowie Mazowieckim, który jest dobrym przykładem samorządu, który postanowił się zająć kwestią zagospodarowania „deszczówki”.

- Nie stać nas na marnotrawienie wody - mówił mecenas i zwracał uwagę na miejskie powodzie, z którymi zmagają się samorządy.

Łódzkie potrzebuje więcej działań w związku z suszą

Joanna Kopczyńska, zastępca prezesa Wód Polskich ds. zarządzania środowiskiem wodnym, mówiła o instrumentach prawnych i finansowych, które są wykorzystywane do przeciwdziałania zjawisku suszy. Przypominała, że Wody Polskie powstały m.in. po to, by uporządkować kwestie taryf za wodę, bo jest wiele miast, gdzie ceny za wodę były tak wysokie, że mieszkańcy nie było na nią stać. Prezes mówiła, że jest w Polsce spora grupa niedużych miejscowości, które nie radzą sobie z gospodarką wodno-ściekową. Nie potrafią zaplanować modernizacji sieci, zapewnić dostępu do wody dla



swoich mieszkańców na kolejne 25-30 lat. Województwo łódzkie jest dość specyficznym terenem, na którym działań, które mają zapobiec suszy, będzie potrzebnych nieco więcej niż w innych województwach. Mówiła również o planach modernizacji zbiornika Jezioro oraz inwestycji na Zalewie Sulejowskim.

Paweł Salek, doradca Prezydenta RP ds. klimatu, a równocześnie radny samorządu wojewódzkiego, mówił m.in. o konwencji dotyczącej przeciwdziałania pustynnieniu, którą ratyfikowała Polska oraz o innych aktach prawnych przyjętych przez Unię Europejską. - Działania są potrzebne, bo dziś na terenie województwa łódzkiego nie jesteśmy w stanie zatrzymać wody, a jednocześnie pobór wody na terenie województwa jest bardzo duży - mówił.

Więcej drzew i wody na placu Kościuszki

Artur Michalski, zastępca prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, mówił o pieniądzach, jakie fundusz przekazuje na działania związane z ochroną środowiska i gospodarką wodną, a to do tej pory ok. pół biliona zł. Pieniądże na ochronę wód kierowane są głównie na budowę oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjnych. Obecnie NFOŚiGW przygotowuje się do realizacji programów związanych ze zmianami klimatu oraz retencją wód. Na dofinansowanie będą mogły liczyć m.in. przydomowe

instalacje służące odzyskiwaniu wód opadowych.

Krystian Szczepański, dyrektor Instytutu Ochrony Środowiska, mówił o zmianach klimatycznych obserwowanych w naszym kraju. Z badań wynika, że wydłużają nam się okresy bez deszczu. - W ubiegłym stuleciu mieliśmy do czynienia z suszą 24 razy, a w tym wieku, a więc w ciągu zaledwie 20 lat, wystąpiła ona już dziewięć razy. To pokazuje intensywność zmian klimatycznych, jakie zachodzą w XXI wieku - mówił dyrektor.

Dyrektor zwrócił uwagę, że Tomaszów Mazowiecki jest jednym z 50 miast, dla których są przygotowywane plany adaptacji do zmian klimatycznych. To m.in. projekt, którego partnerem jest Tomaszów, a który przewiduje tzw. rozszczelnienie placu Kościuszki, który kilka lat temu został zabetonowany. Planowane są nowe nasadzenia, a także możliwości magazynowania wody. Dyrektor mówił także o Zalewie Sulejowskim, który ma problem z dopływem wody do zbiornika. To właśnie wpływająca woda złej jakości powoduje, że zalew „kwitnie”, jest więc przygotowywany projekt, który obejmuje poprawę jakości wody wpływającej do zbiornika.

Nie szanujemy zieleni

Kazimierz Perek, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Łodzi, mówił o działalności swojej jednostki w zakresie wydawania decyzji środowiskowych dla inwestycji. - Urzędnicy



RDOŚ zwracają szczególną uwagę na powierzchnię biologicznie czynną planowanych zadań inwestycyjnych. Niestety, widoczne są tendencje do zabetonowywania dużych obszarów; jak ktoś ma działkę, chciałby ją wykorzystać w sposób maksymalny. Efekty tego typu rozumowania przeżywa też Tomaszów. Przykładem jest budowa fabryki produkującej płytki ceramiczne. W miejscu, gdzie się znajduje, był teren zalewowy. Dzisiaj go nie ma, a przy gwałtownych deszczach gdzieś ta woda podciąć musi. Pozbawimy się drzew, bo przeskadzają w inwestycjach. W ten sposób pozbawimy się naturalnego obiegu wody - mówił Kazimierz Perek.

Tomasz Duda, dyrektor techniczny Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Skierniewicach, opowiedział o problemie z wodą, który w ubiegłym roku dotknął jego miasto. Produkcja wody

przez spółkę na poziomie 7 tysięcy metrów sześciennych dziennie okazała się w okresie letnim niewystarczająca. Mieszkańcy zużywali nawet 12 tysięcy metrów sześciennych wody dziennie. Stopniowe opróżnianie zbiorników, obniżanie się lustra wody w studniach głębinowych, a wreszcie obniżenie ciśnienia wody w kranach spowodowało, że część mieszkań położonych w najwyższych częściach pozostała bez dostępu do wody. Skierniewice prowadzą szereg działań, by podobne sytuacje nie miały miejsca.

W czasie przeznaczonym na pytania mówiono m.in. o inwestycjach na Zalewie Sulejowskim w kontekście suszy, która dotknęła zbiornik w minionym sezonie letnim. Dyrektor Perek podawał przykłady na przeciwdziałanie suszy, jakie wskazuje nam sama przyroda, m.in. działania bobrów.

Rozmowa z Marią Chilińską, prezes Zakładu Gospodarki Wodno-Kanalizacyjnej w Tomaszowie Mazowieckim

Jakie wnioski można wysnuć po konferencji o suszy, która odbyła się w Tomaszowie Mazowieckim?

Susza jest zjawiskiem, które zaczyna dotyczyć nas wszystkich. Zaproszeni na konferencję prelegenci reprezentowali kilka ważnych instytucji. Zadaniem było przedstawienie problemu zapobiegania suszy w różnych aspektach. Ze strony spółki wodociągowej dbałość o wynik finansowy to większa sprzedaż wody, a z drugiej strony edukacja ekologiczna ukierunkowana na jej oszczędzanie. Jak pogodzić te dwa kierunki? Rozwiązaniem może być wyższa cena i wyższy procent retencjonowania.

Niedobory wody i susza stają się w Polsce faktem, dlatego starajmy się zebrać jak najwięcej wiedzy i dokumentacji dotyczących tego zjawiska. Ich wnikliwa analiza będzie podstawą dla decyzji i działań ograniczających powstawanie suszy, a także pomoże podmiotom dotkniętym problemem w zapobieganiu skutkom suszy.

W jaki sposób ZGWK przygotowuje się do ewentualnej suszy?

Duży zbiornik wodny, jakim jest Zalew Sulejowski, powinien być gwarancją braku niedoborów wody dla mieszkańców. Jednak uwarunkowania historyczne sprawiają, że jesteśmy w tym temacie uzależnieni od Łodzi, a poziom w zbiorniku nie zawsze jest zadowalający. Jako spółka realizujemy zadania gminy i przygotowujemy firmę do realizacji zadań właścicielskich. Alternatywą dla miasta jest woda głębinowa. Jesteśmy przygotowani do podjęcia zadania budowy alternatywnego zaopatrzenia miasta w wodę głębinową. Aktualna sytuacja w kraju z pewnością wydłuży okres podejmowania decyzji i negocjacji w zakresie pozyskania środków finansowych na realizację dużej inwestycji.

Jakie inwestycje są obecnie prowadzone w ZGWK?

Jako spółka miejska z doświadczeniem w pozyskiwaniu funduszy zewnętrznych jesteśmy w nieprzerwanym procesie inwestycyjnym. Wprowadzamy do firmy innowacyjne rozwiązania podnoszące jakość świadczonych usług. Budujemy i modernizujemy infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną. W tym roku planowana jest modernizacja ujęcia głębinowego wody w Białobrzegach. W związku z otrzymaniem zadań z zakresu gospodarki odpadami komunalnymi przygotowujemy także proces inwestycyjny dla budowy zintegrowanego systemu gospodarki odpadami w Tomaszowie Mazowieckim. Nasze plany realizujemy jako element polityki właścicielskiej i jako działania proekologiczne na rzecz mieszkańców.

Twórcy wprowadzają premiery swoich dzieł od razu do internetu

Premiery

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Nie ma obecnie możliwości koncertowania czy wprowadzania nowych tytułów filmowych do kin, zatem twórcy przedstawiają swoje premierowe propozycje od razu w internecie.

Artyści robią to, co potrafią najlepiej, czyli reagują na trudną sytuację przygotowując i prezentując kolejne dzieła. Bono właśnie opublikował w mediach społecznościowych piosenkę „Let Your Love Be Known”, którą skomponował i zaśpiewał, grając na fortepianie. Utwór zadedykował Włochom i Irlandczykom, szczególnie lekarzom i pielęgniarkom, poruszony - jak sam powiedział - widokiem Włochów śpiewających na balkonach swoich mieszkań.

Paweł Domagała postanowił premierowo udostępnić w internecie teledysk do pio-



„Ja tak umiem” promuje płytę „Wracaj”, trzecią w dorobku Pawła Domagały i Łukasza Borowieckiego - premiera w listopadzie

senki „Ja tak umiem”. Jak wyjaśnia wokalista, utwór powstał pod wpływem rozmowy z kumplem, który rozstał się z ukochaną i uznał, że może nie umie kochać. - Pomyślałem, że to jest totalna bzdura, bo są rzeczy, które każdy po prostu umie - wyjaśnia Paweł Domagała. - Następnie powstało „Ja tak umiem”. To numer pełny radości, mówiący o tym, że dla miłości „nie ma, że się nie da”. Pomyślałem, że ten dziwny czas odosobnienia będzie sprawdzianem naszych miłości, że może w tym niespodziewanym zatrzymaniu nie będziemy przeć z całej siły po swoje, ale pójdziemy gdzieś razem.

YouTube i Netflix, by powstrzymać przeciążenia sieci internetowej w Europie, postanowili obniżyć jakość filmów

Polski horror „W lesie dziś nie zaśnie nikt” w reż. Bartosza Kowalskiego z Julią Wieniawą w roli głównej, którego premierę zaplanowaną na 13 marca przełożono, ostatecznie nie trafi do kin. Dystrybutor, łódzka firma Next Film i producent Akson Studio udostępnił wczoraj film na platformie Netflix. - Dzięki temu publiczność przynajmniej obejrzy pierwszy polski slasher, może zrobić to już teraz. To dla nas ważny i wyjątkowy krok, pozwalający przedstawić ten pełen grozy i humoru obraz polskiemu odbiorcom, którzy od dłuższego czasu wyrażali zainteresowanie produkcją - poinformowało Akson Studio w komunikacie prasowym. Także wytwórnia Universal Pictures zapowiedziała, że udostępni w internecie swoje najnowsze filmy będące obecnie w dystrybucji kinowej: są to m.in. „Niewidzialny człowiek”, „Polowanie”, „Emma” i animacja „Trolls: World Tour”.

Być może na podobny krok zdecydują się inni dystrybuto-

rzy - najnowszy film Jana Komasy „Sala samobójców. Hejter” ledwie dwa tygodnie po kinowej premierze trafił na platformę Player.pl. Do sieci przenieśli premierę dystrybutorzy filmów artystycznych w Szwecji. Co ciekawe, Chiny ogłosiły, że tamtejsza organizacja nadzorująca m.in. dystrybucję kinową, wznowia działalność - oznacza to, że rozpoczęto proces przygotowania kraju do ponownego otwarcia kin.

Organizatorzy wydarzeń muzycznych przekładają na jesień trasy koncertowe gwiazd, albo odwołują zaplanowane festiwale. W tym roku nie odbędzie się np. najważniejszy europejski - i zarazem jeden z największych na świecie - festiwal muzyczny: odbywający się od roku 1970 Festiwal Glastonbury w Anglii. Organizatorzy spodziewali się ponad 200 tys. uczestników.

Nadal regularnie ukazują się natomiast premiery książkowe - wydawcy liczą, że pozostający w domach rodacy będą się zamawiali przez internet...

Odwołany legendarny festiwal w Cannes

Film

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dziennik.lodz.pl

Słynny Festiwal Filmowy w Cannes, którego tegoroczna 73. edycja miała się odbyć w dniach 12-23 maja, został odwołany. Organizatorzy liczą, że jedną z najważniejszych na świecie imprez filmowych uda się zorganizować w innym terminie.

W opublikowanym komunikacie organizatorzy informują, że rozważane są różne opcje dotyczące festiwalu. Jedną z nich jest przesunięcie imprezy na przełom czerwca i lipca. Ponieważ nie wiadomo jak rozwinie się sytuacja związana z pandemią koronawirusa, nie można wykluczyć i najgorszego rozwiązania, czyli tego, że festiwal

w tym roku w ogóle się nie odbędzie.

Organizatorzy wydarzenia dodają, że ostateczna decyzja zostanie ogłoszona dopiero, kiedy sytuacja we Francji wróci do normy i zostanie podjęta po rozmowach z rządem, władzami Cannes, radą Festiwalu oraz filmowcami i sponsorami.

Dla festiwalu w Cannes jest to najpoważniejszy kryzys od 1968 roku, kiedy to w związku z niepokojami społecznymi impreza została przerwana. W całej swojej historii festiwal został dwukrotnie odwołany: w 1948 i 1950 roku. W obu przypadkach problemem był brak wystarczających funduszy.

Warto przypomnieć, że pierwsze edycje festiwalu odbywały się we wrześniu. Dopiero w 1951 roku przeniesiono imprezę na wiosnę.

Polonez o krok bliżej do wpisu na listę UNESCO

Taniec

Julia Kalęba
julia.kaleba@polskapress.pl

Polonez znalazł się na Krajowej Liście Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Wpisu dokonano na początku tego roku, ale na tym jego droga się nie kończy. Teraz krakowski Balet Cracovia Danza rozpoczyna starania o wpis na listę UNESCO.

- Pracujemy nad obszerną dokumentacją, która uwzględni rolę historyczną poloneza i pokaże jego różne formy, ale przede wszystkim zwróci uwagę na współczesne wykonania. Polonez bowiem to wyjątkowe dziedzictwo, które cały czas funkcjonuje w powszechnym wymiarze - wyjaśnia inicjator i twórca wpisu, Romana Agnel, dyrektor naczelna i artystyczna Baletu Cracovia Danza.



Przy pomocy spektaklu „Poloneza czas zacząć”, krakowski Balet Cracovia Danza promuje narodowy taniec

Starania o zamieszczenie wpisu na Liście Reprezentatywnej Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO koordynuje Instytut Muzyki i Tańca. Ten zlecił Baletowi Cracovia Danza przygotowanie archiwum potrzebnego do przedstawienia jury.

Wcześniej Instytut zabiegał o wpis na listę krajową. Polonez pierwszy raz pojawił się na niej

w 2015 roku, w towarzystwie czterech innych tańców narodowych - mazura, kujawiaka, oberka i krakowiaka. Aby jednak miał szansę zaistnieć na liście międzynarodowej, należało umieścić go ponownie, jako osobną pozycję. Pomysł został zatwierdzony w sierpniu ubiegłego roku.

- To punkt wyjścia do dalszych starań o wpis na listę światową - podkreśla Romana Agnel.

Warto pamiętać, że taniec korowodowy, który jest pierwszą formą poloneza, dobrze funkcjonował już na dworze wawelskim. W kolejnych wiekach otwierał słynne krakowskie bale w Sukiennicach i spotkania salonowe.

Obecnie Cracovia Danza skupia się na popularyzacji tańca. Poświęcono mu takie spektakle, jak „Poloneza czas zacząć” oraz „Od poloneza do mazura”. - Poza prezentacjami scenicznymi Balet prowadzi w kraju i za granicą wiele warsztatów tańca dawnego, w których duży nacisk kładzie na naukę poloneza: tańczyły go już między innymi hinduskie dzieci. Niedawno zespół wrócił z Irkucka, gdzie odbyły się warsztaty polskich tańców, w tym poloneza - dodaje Agnieszka Małatyńska-Stankiewicz, impresario Baletu.

009604362

H. SKRZYDLEWSKA
usługi pogrzebowe

800 672 333
Łódź, ul. Dzielwarska 14
42 672 33 33, 42 672 30 27
Główno, ul. Łowicka 7/11
42 710 71 90
Zgierz, ul. Parzęczewska 6
42 717 00 00
Brzeziny, ul. Wój. Polskiego 10
668 137 137

WŁASNE KREMATORIA
FORMALNOŚCI W URZĘDACH
PRZEWOZY
MIĘDZYNARODOWE
www.skrzydlewski.pl

REKLAMA 009515717

KLEPSYDRA

DOMY POGRZEBOWE WŁASNE KREMATORIA
MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH
Łódź, ul. Solec 5
TEL. 42 633 73 00, 801 33 73 00
WWW.KLEPSYDRA.PL

Nekrologi

zamówisz tutaj:
Łódź, ul. Skorupki 17/19, 42 665 94 55
reklama.lodz@polskapress.pl

Wspomnienia.
Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich.
Zapal im świeczkę.

Sprawdź na
nekrologi.net
i dzienniklodzki.pl/nekrologi

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52

Przez internet: www.dzienniklodzki.pl

W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl

ŁÓDŹ

ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66-59-455

ul. Narutowicza 8/10, tel. 42 637-72-47

ABC, ul. Zgierska 69, tel. 42 640-68-93

CENTRAL (I piętro), tel. 42 630-59-34

C.H. Nowa Górna (Carrefour): ul. Kolumny 6/36, tel. 42 640-32-48

TESCO, ul. Pojezierska 93, tel. 42 659-59-09

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

Bełchatów, ul. Marii i Lecha Kaczyńskich 15, tel. 44 633-26-92

Piotrków Tryb., ul. Narutowicza 84, tel. 44 649-50-22

Sieradz, Rynek 3, tel. 43 822-57-29

Skierniewice, ul. Batorego 21, tel. 46 833-64-52

Tomaszów Maz., ul. Jerozolimska 6, tel. 44 724-75-00

Wieluń, ul. POW 1, tel. 43 843-07-30

Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 6, tel. 43 823-53-54

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH				
NIERUCHOMOŚCI - mieszkania - sprzedam - mieszkania - kupię - mieszkania - do wynajęcia - mieszkania - wynajmę - mieszkania - zamienię - domy - sprzedam - domy - kupię - domy - do wynajęcia - domy - wynajmę - domy - zamienię - lokale użytkowe - sprzedam - lokale użytkowe - kupię	- lokale użytkowe - do wynajęcia - lokale użytkowe - wynajmę - lokale użytkowe - zamienię - działki, grunty - sprzedam - działki, grunty - kupię - gospodarstwa - garaże - pośrednictwo - inne - bank stancji HANDLOWE - AGD - RTV	- elektronika, komputery - telefony - car audio - antyki - kolekcjonerstwo, sztuka - jubilerstwo - filmy, muzyka - foto, książki - instrumenty muzyczne - lombardy - sport i rekreacja - maszyny urządzenia - materiały budowlane - materiały opałowe	- tekstylia, odzież - dla dziecka - meble - inne MOTORYZACJA - samochody osobowe - ciężarowe, dostawcze - busy autobusy - rolnicze - przyczepy, naczepy - zabytkowe - uszkodzone, rozbite - motocykle - części i akcesoria	- zamienię - motofinanse - motousługi - inne FINANSE BIZNES - kredyty, pożyczki - usługi finansowe - usługi prawne - biura rachunkowe - ubezpieczenia - oferty - inne NAUKA - szkoły - kursy/szkolenia
- języki obce - korepetycje - inne PRACA - zatrudnię - urzędy pracy - szukam pracy - inne ZDROWIE - apteki - pomoc całodobowa - chirurgia - ginekologia - interna - neurologia	- pediatria - psychologia - psychiatria - stomatologia - urologia - inne specjalizacje - przychodnie, kliniki - laboratoria - zabiegi - opieka - sprzęt medyczny - uroda - inne USŁUGI - agd rtv foto - budowlano-remontowe	- instalacyjne - biurowo - projektowe - komputerowe - krawiectwo - montażowe - ogrodnicze - porządkowe - przeprowadzki - reklamowe - stolarskie - radio taxi - transportowe - rozrywka - uroczystości - zabezpieczające - inne	TURYSTYKA - agroturystyka - kraj - świat - biura podróży - oazy i kolonie - wycieczki - przewozy - inne ZWIERZĘTA - lecznice - usługi - inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA - dania na telefon - usługi - inne ROLNICZE - maszyny rolnicze - ogrodnictwo - plody rolne - zwierzęta hodowlane - inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

NOWA

posiadałość w budowie na sprzedaż. Okazja dla klienta gotówkowego. Nowy Dworek, dom gościnny, wiata garażowa na 4 auta, 3ha ziemi. Bardzo dogodna lokalizacja w gm. Żarnów. Szczegóły: www.sielskisen.pl. Kontakt, 691-370-590.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

Żarnów - inwestycyjna. Idealna działka budowlana (komercyjna) w samym centrum Żarnowa, obok szkoły. Wszystkie media. Pow. 1000m². Kontakt, 691-370-590

Handlowe

ELEKTRONIKA, KOMPUTERY

24H pogotowie komputerowe, 600-670-096

MATERIAŁY BUDOWLANE

KOMINY kwasoodporne. Kanały wentylacyjne. Laserowe, numeryczne wycinanie blachy. Stalowa 1, 42-659-9678, 609-021-271

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTOSKUP. Płacimy do 30% więcej niż u konkurencji. Zwrot OC, 507-109-646

1 - 11 godz. Autoskup - każdy. Dobre ceny! Wycofuję polisę OC, 503-747-835

1 - 001 absolutnie autoskup każdy, 794-744-296

1 - 001 absolutnie autoskup wszystkie, 533-232-606

1 zł/kg złom. Autoskup, 782-140-854

12h, autoskup do 5000, 664-040-076

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - do 2 godz. Chwilówka, 42-658-86-44

MOTOFINANSE

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA zatrudni pracowników na stanowiska : zaopatrzeniowiec, pracownik ogólnobudowlany o specjalności: ślusarz, murarz, dekarz oraz pomocnik do prac ogólnobudowlanych. Praca na terenie Łodzi z zatrudnieniem na umowę o pracę. Prosimy o kontakt telefoniczny od poniedziałku do piątku w godz. 16-18, w soboty 12-15. Tel. 42 632-13-36; 42 630-06-91

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

NORWEGIA - praca z zarejestrowaniem, od maja 2020 r. - remonty domów, 518-795-256

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

GINEKOLOGIA

ANTYKONC. Zabiegi, 602-335-083

NEUROLOGIA

Neurolog - specjalista, 42-678-60-49

ZABIEGI

BUSKO-ZDRÓJ, Wiosenna promocja w Pensjonacie Sanato na pobyty zdrowotne lub wypoczynkowe, zadzwoni i zarezerwuj, 41/378-19-48

INNE

SPRZEDAM maseczki ochronne 6zł/ szt., FV, 693-321-438

005732012

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

REKLAMA009626521

REKLAMA009629219

REKLAMA009627514

Dziennik ŁÓDZKI

EXPRESS

naszemiasto

Szanowni Klienci,

uprzejmie informujemy, że od **16 marca do odwołania Biura Ogłoszeń będą nieczynne.**

W zaistniałej sytuacji nasza praca będzie odbywała się zdalnie. Celem zlecenia ogłoszeń drobnych, nekrologów, przetargów/komunikatów oraz innych reklam, do Państwa dyspozycji pozostają pracownicy **Biur Ogłoszeń:**

Redakcja, ul. Skorupki 17/19:

Aneta Możdżeń (tel. 502-499-448; e-mail: aneta.mozdzen@polskapress.pl)

Aleksandra Będkowska (tel. 502-499-176; e-mail: aleksandra.bedkowska@polskapress.pl)

Carrefour Nowa Górna ul. Kolumny 6/36:

Danuta Bobel (tel. 502-499-170, e-mail: danuta.bobel@polskapress.pl)

Tesco ul. Pojezierska 93:

Lidia Hojnik (tel. 502-499-127; e-mail: lidia.hojnik@polskapress.pl)

Narutowicza 8/10:

Agnieszka Kalinowska (tel. 502-499-119; e-mail: agnieszka.kalinowska@polskapress.pl)

Central I ul. Piotrkowska 165/169:

Katarzyna Janicka (tel. 502-499-146; e-mail: katarzyna.janicka@polskapress.pl)

ABC, ul. Zgierska 69:

Izabela Czapla (tel. 698-635-704; e-mail: izabela.czapla@polskapress.pl)

W przypadku dodatkowych pytań, proszę również o kontakt z kierownikiem Biur Ogłoszeń: **Magdalena Śliwińska: 502-499-114.**

Z poważaniem,
Zarząd „Polska Press”
Oddział w Łodzi

Zostań w domu!

Zleć ogłoszenie do gazety przez internet!

Warunek:
WYMAGANA WTYCZKA ADOBE FLASH PLAYER (poza mobile)

REKLAMA009627514

ZLEĆ OGŁOSZENIE przez telefon

ZADZWOŃ:

42 647-28-52

lub

800-472-852

Fakturę za zlecenie otrzymasz pocztą lub na e-mail

Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00

eprasa.pl 57ee265572

Usługi

AGD RTV FOTO

AGD pralki, naprawa, 505-802-806

Telenaprawa, LCD, plazma -
inż. Bykowski, 42-646-02-04,
501-043-514

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMPLEKSOWE remonty wnętrz
od A do Z, możliwość faktury Vat,
791-930-691

MALOWANIE dachów, 785-633-254

MALUJ - remontuj, 793-622-242

WYLEWKI, piana pur, 668-327-588

INSTALACYJNE

Elektryk awarie 24h, 661-388-606

HYDRAULIK, 42-646-33-70,
600-531-010

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki,
501-781-201

STOLARSKIE

24 zł, bezpyłowo, 2 x lakier,
881-693-377

Turystyka

KRAJ - GÓRY

BESKIDY tradycyjne święta
Wielkanocne od 750zł dla
emeryt./ rent. Możliwy dowóz -
501 642 492WIELKANOC w Świeradowie Zdroju-
zapraszamy: góry, domowa kuchnia,
rodzinna atmosfera, 506-077-096

KRAJ - MORZE

HIT Sezonu Apartamenty nad morzem
- Kołobrzeg i Alanya, www.sobieski-
booking.pl, 94\355-60-25

USTKA- Wczasy! Pokoje! 604-486-413

WYCIECZKI

WWW.WILEJKA.PL; Łódź,
Piotrkowska 20, tel.42/630 60 70
Wyjazdy Cały Świat, sanatoria
w Truskawcu. Lwów, Kamieniec,
Wilno, Kijów, Odessa, Mołdawia,
Bajkał, Petersburg, Moskwa...
Wizy, bilety autokarowe,
ubezpieczenia.

Różne

ZNACZKI kolekcje - kupię,
603-441-081

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

GŁĘBOSZ nowy 3 żębny (i inne)
solidny dowóz, 663-431-820KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP macior, knurów, płatność
gotówką i przelewem. Tel. 784 424 344

Kacper Piechocki jest bardzo ekspresyjnym zawodnikiem

Jak trenuje Kacper Piechocki z PGE Skry

Siatkówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Jak sportowcy radzą sobie podczas pandemii, jak wyglądają ich treningi w domu?

Dziś poprosiliśmy o odpowiedź Kacpra Piechockiego, libero PGE Skry Bełchatów: - Ligi, rozgrywki oraz imprezy sportowe zostały zawieszone lub całkowicie odwołane. Również treningi od ubiegłego piątku zostały wstrzymane. Codzienne ćwiczenia przenieśliśmy do domu. Nasz trener przekazał nam plan treningowy. Są to głównie ćwiczenia siłowe. Codzienne na moim koncie www.instagram.com/piechuuu pokazuję jak dbam kondycję w obecnej sytuacji. Korzystam z wolnego czasu, by w jak najlepszej formie wrócić do rozgrywek, na które z niecierpliwością czekam.

Dla oficjalnej strony skra.pl o treningach mówi też szkoleniowiec PGE Skry Mieszko Gogol. Nie ukrywa, że aktualnie treningi bełchatowskiego zespołu również zostały zawieszone ze względu na bezpieczeństwo graczy, które jest dla klubu priorytetem. Drużyna pozostaje w stałym kontakcie ze sztabem szkoleniowym, jak i zarządem klubu. Jako ambitni sportowcy, siatkarze nie pozostają również bierni - do tej pory ćwiczyli indywidualnie według własnych potrzeb, a od trwającego tygodnia realizują rozpiski z ćwiczeniami od trenera przygotowania motorycznego.

- Nasi siatkarze mogą odbywać trening w naszej klubowej siłowni. Przygotowaliśmy im odpowiednie warunki spełniające standardy sanitarne i bezpieczeństwa - zapewnia Konrad Piechocki i dodaje, że drużyna jest w pełnej gotowości.

©P

Ulga Piątka, smutek Ronaldo

Sport i epidemia

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Przerażające są wieści o badaniach przeprowadzanych wśród piłkarzy, a konkretnie przerażające są oczekiwania na wyniki tych badań.

We wtorek Hertha Berlin ogłosiła, że jeden z zawodników jest zarażony koronawirusem - pisał sportowefakty.pl. Choć nie zdradzono, o którego chodzi, okazało się, że to nie Krzysztof Piątek. Z relacji polskiego napastnika wiadomo było, że kwarantannę przechodzi on razem z żoną w hotelu, oczekując na wyniki badań.

W piątek piłkarze oraz cały sztab, którzy mieli kontakt z zarażonym otrzymali wyniki - wszystkie są negatywne. Dla ich bezpieczeństwa do końca marca mają jednak pozostać zgodnie z wcześniejszymi usta-

leniami w domowej kwarantannie.

Zazdrościmy Grzegorzowi Krychowiakowi. On może cieszyć się piłką, a nie martwić koronawirusem. Ten sezon należy do reprezentanta Polski Grzegorza Krychowiaka. Polski pomocnik po raz piąty został wybrany najlepszym zawodnikiem miesiąca przez kibiców Lokomotiwu Moskwa.

Juventus Turyn niebawem wprowadzi wariant oszczędnościowy i obniży kontrakty swoich piłkarzy. To nie ucieszy Cristiano Ronaldo, który musi liczyć się z wielką stratą. „Mundo Deportivo” informuje, że wynagrodzenia mają zostać obniżone w granicach 20-30 proc. To oczywiście najbardziej uderzy po kieszeni Cristiano Ronaldo, który jest najlepiej zarabiającym zawodnikiem „Starej Damy”. Hiszpański dziennik spekuluje, że strata może wynieść nawet 10 mln euro.

Łódź buduje stadion ŁKS zgodnie z planem

Piłka nożna

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Mimo epidemii prace na budowie stadionu przy al. Unii przebiegają zgodnie z planem.

Mówi dyrektor Zarządu Inwestycji Miejskich UMŁ Agnieszka Kowalewska-Wójcik: - Budujemy stadion ŁKS przy al. Unii na minimum 18 tys. osób. Tego zadania podjęła się firma MirBud ze Skierniewic. Do czerwca 2022 roku mają nam wykonać tę inwestycję. Wykonawca dysponuje 70 procentami załogi - nie spodziewamy się żadnych utrudnień.



Mimo epidemii prace na budowie stadionu przy al. Unii przebiegają zgodnie z planem

Na początku kwietnia rozpoczną się prace związane z montażem prefabrykatów. Przyjadą dolne belki i trybuny. W kwietniu również zamierzamy rozpocząć prace związane z wykonywaniem stropu na trybunie wschodniej. Będziemy kontynuować roboty żelbetowe w sektorze szóstym, czyli na trybunie wschodniej. Będziemy się tam zajmować słupami i ścianami oraz budować kanał technologiczny w trybunie północnej. W maju i czerwcu planowane jest rozpoczęcie prac murowych, w lipcu - rozpoczęcie montażu konstrukcji stalowych. Widać z tego postępu i energii, która

panuje na placu budowy, że termin czerwiec 2022 w chwili obecnej jest niezagrażony. Projekt został opracowany, trwa jego uzgadnianie i opiniowanie. Jesteśmy również tutaj w terminie.

Całkowita wartość inwestycji 129 mln zł. W bieżącym roku w budżecie Łodzi jest zagwarantowanych prawie 19,5 mln zł na wykorzystanie w ramach zawartego kontraktu.

W dwóch kolejnych latach wykonawca będzie prowadził prace wykończeniowe, które pochłoną ponad 104 mln zł.

Inwestycja ma być zakończona w 2022 roku.

©P

Nowa maskotka w ŁKS. Uśmiech Kasi Kenig

Koszykówka

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl

Prezes Łódzkiego Związku Koszykówki Bartłomiej Wojdak poinformował, że ŁKS ma nową maskotkę.

Łódzki Klub Sportowy - Koszykówka Kobiet będzie miał nową maskotkę - Kangurzycę - pisze Bartłomiej Wojdak. Pod uwagę brane były również pantera i kocica. Jest pomysł aby nazywała się Ziunka, na cześć legendarnego trenera Józefa „Ziuny” Żylińskiego.

Na pewno zadowolona będzie Katarzyna Kenig, która z racji potężnego wyskoku do siężnego nosiła przydomek Kangur.

Siatkarki ŁKS mają swą Wiewiórę, piłkarze ŁKS - ryceza. W GKS Bełchatów o korze-



Tak będzie prezentowała się maskotka koszykarek drużyny ŁKS Łódź

niach klubu przypomina mamut. Nie ma maskotki Widzew. W ub. roku w głosowaniu kibiców wybrano Wilka, ale nie pojawił się jeszcze na stadionie przy al. Piłsudskiego. Ostatnim, który bawił widzów na meczach był Harnaś. ©P

Getra i krawat. Przesądny jak piłkarz

Piłkarnia

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

Tydzień temu piłkarze ŁKS mieli zmierzyć się z Górnikiem Zabrze. Traf chciał, że odwołany ze względu na pandemię koronawirusa mecz zaplanowano na... piątek trzynastego.

Wyzuci z sentymentów cynicy drwią i napominają, a wiecznie żywe przesady jak odgrywały w futbolu ważną rolę, tak odgrywały ją nadal. O zabobonach piłkarskich można by powiedzieć, że głupie to i niepoważne, a jednak jaka w nich musi tkwić siła, skoro ulega im tak wielu piłkarzy i kibiców.

Już przed wojną futboliści należeli do tych najbardziej przesądnych. Wacław Kuchar, legenda lwowskiej Pogoni i bodaj najpopularniejszy w II RP sportowiec, zawsze uważał na to, by nie natknąć się przypadkiem na kondukt pogrzebowy, zakonnicę lub wiejską babę z pustym koszykiem, święcie wierzył bowiem w to, że podobne spotkanie sprawdzi nieszcześnie na całą drużynę słynnych „Poganiaczy”. Ulubieniec lwowskich batiarów

hołdował także innym osobliwym zwyczajom. Jego zespół w związku z tą przesadną duszą swojego kapitana pojawiał się na murawie zawsze przed graczami rywala, co więcej, przekonywał kompanów „Wacek”, że pecha przynosią fotografowanie się przed meczem i zmiana koszulki w trakcie zawodów, nawet jeśli do takiego trykotu przylegała gruba warstwa paskudnego błocka.

W drodze na boisko Wacław Kuchar liczył białe konie, wojskowych, policjantów i kominiarzy, a z gołeniasz rezygnował już kilka dni przed meczem. Nie on jeden. Zygmunt Chruściński, jeden z asów Cracovii, przed meczem zakładał getrę na lewą stronę (czyli podobnie jak Jan Tomaszewski). Znany przed wojną bramkarz Warty Poznań, Marian Fonotowicz, wkładał do strzeżonej przez siebie bramki podkowę (ta, jak każdy wie, przynosi przecież szczęście), a ełkaesiak Antoni Gałęcki paradował podczas Igrzysk Olimpijskich w Berlinie z podarowanym przez kolegów pawim piórem. Wiele innych na boisko wchodziło zawsze prawą nogą, czyli tak, jak ma ponoć w zwy-



FOT. JANUSZ KUBIK

Jan Tomaszewski (pierwszy z prawej) też ponoć był przesądny. Obok Krzysztof Surlit z Widzewa

czaju dzisiaj gwiazda Juventusu Turyn i reprezentacji Portugalii Cristiano Ronaldo.

Podobnym gustom ulegał w latach 80. słynny Leszek Jezierski, wcześniej jeden z najlepszych piłkarzy drużyny „Ryccerzy Wiosny” (zdobywca Pucharu Polski w 1957 roku, mistrz Polski w 1958 roku), a potem znakomity trener m.in.

ŁKS, Widzewa, Ruchu Chorzów i Pogoni Szczecin.

Słynny „Napoleon” na wyraźną prośbę kierownika ŁKS Grzegorza Ostalczyka, wdziawał ponoć w drugiej połowie lat 80. zawsze tę samą koszulę, krawat i marynarkę, które miał na sobie w trakcie poprzedniego wygranego przez ełkaesiaków spotkania.

O podobnych osobliwych zwyczajach tego piłkarskiego tłumku można pisać bez końca, dodajmy więc na końcu, że przesądnych nie brakuje i wśród kibiców. Są więc tacy, którzy przychodzą na mecz ŁKS lub Widzewa godzinę przed pierwszym gwizdkiem. Dlaczego? Ano po to, by mieć pewność, że nikt im nie zajmie

ulubionego krzeselka, to bowiem miejsce - zapewniają ci fani - „przynosi szczęście”.

Z racji operacji kolana, na jednym z meczów w Łodzi, a była to już druga połowa, przed rzutem rożnym opuściłem kolegów i stanąłem na schodach, aby tłum nie uszkodził mi nogi. Padła wtedy bramka, a ja od tamtego dnia, kiedy na boisku bryndza, powtarzam manewr. Sprawdza się często, nic więc dziwnego, że przy stanie 0:0, ok. 68. minuty, czuję na plecach nachalne spojrzenia znajomych, które oznaczają ni mniej, ni więcej: „No dobra, zawijaj na schodek, stary” - opowiada Jan.

Inny z kolei sympatyk ŁKS, kibic ze Starego Polesia, wkłada przed meczem szczęśliwy komplet bielizny. Jedni piją („Robię setkę przed meczem, tak dla zdrowotności i pomyślności” - tłumaczy Mateusz), inni nawet po niewinnej zdawałoby się piwko nie wyciągną ręki, bo jak przekonuje Arkadiusz pewnego razu takie właśnie niewinne piwko skończyło niespodziewaną porażką jego zespołu. Są też tacy, którzy uważają, że pecha przynosi zaproszony na mecz... teść.

Kibice ŁKS kontra epidemia

Piłkarnia

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

W akcję walki ze skutkami rozprzestrzeniania się koronawirusa zaangażowali się kibice wielu polskich klubów. Wśród nich nie mogło zabraknąć sympatyków ŁKS.

W szpitalach brakuje materiałów medycznych i środków dezynfekujących, więc Stowarzyszenie Kibiców ŁKS postanowiło zorganizować specjalną zbiórkę. Pieniądze zebrane przez fanów łódzkiego klubu zostaną przeznaczone na zakup wspomnianych środków.

Zamierzamy dodać otuchy wszystkim, którzy cierpią z powodu pandemii - wyjaśnia Mariusz Przybyła z SK ŁKS.

W ramach tej właśnie akcji kibice ŁKS zachęcają więc do wpłat (w kwotach albo: 13



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

Sympatycy Łódzkiego Klubu Sportowego zorganizowali zbiórkę pieniędzy na rzecz walki ze skutkami pandemii

złotych 12 groszy, 131 złotych 20 groszy, albo 1312 zł - w zależności od możliwości finansowych) na numer konta Stowarzyszenia Kibiców ŁKS: 3 Oddział PKO BP S.A. w Łodzi: 48 1020 3378 0000 1402 0163 6422.

W tytule przelewu należy wpisać: „pomoc”.

Inicjatorzy akcji zamierzają informować o wysokości zebranej kwoty oraz zakupionym sprzęcie m.in. na stronie kibiców ŁKS, czyli lksfans.pl.

Wiewiory ćwiczą w dziupli

Siatkówka

Remigiusz Piotrowski
r.piotrowski@dziennik.lodz.pl

Zawodniczki ŁKS Commercecon Łódź ćwiczą indywidualnie w domach i czekają na decyzję siatkarskiego związku.

Ponoć tej decyzji nie należy się spodziewać przed czwartkiem 26 marca. Dziś wiele wskazuje na to, że rozgrywki zostaną zakończone, a związek rozda medale na podstawie tabeli końcowej po fazie zasadniczej LSK (ŁKS Commercecon zajął trzecie miejsce, Grot Budowlani Łódź - piąte).

Łódzkie „Wiewiory” zaszyły się więc w swoich dziuplach i tam starają się zadbać o kondycję. Pomóc mają w tym zestawy ćwiczeń funkcjonalnych przygotowanych dla zawodniczek przez trenera przygotowa-



FOT. KRZYSZTOF SZYMCAK

20-letnia Katarina Lazović, która na co dzień występuje w ŁKS, to mistrzyni Europy. Teraz Serbka ma ochotę na medal IO

nia motorycznego Tomasza Nagórki i fizjoterapeutę Łukasa Burtnika.

Warto dodać, że jedna z siatkarek ŁKS - przyjmująca Katarina Lazović - znalazła się w szerokiej kadrze reprezenta-

cji Serbii na XXXII Letnie Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w Tokio. Wśród wybranych trenera Zorana Terzicia jest także druga przyjmująca z polskiej ligi, Jelena Blagojević z Developres SkyRes Rzeszów.

Dziennik ŁÓDZKI

www.dzienniklodzki.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA ul. ks. I. Skorupki 17/19, 90-532 Łódź,
tel. 42 66 59 100, faks 42 66 59 101,
dziennik@dziennik.lodz.pl
Redaktor naczelny Marcin Kowalczyk
tel. 42 66 59 100, m.kowalczyk@dziennik.lodz.pl
Zastępca redaktora naczelnego
Grażyna Tomala-Tylman; tel. 42 66 59 141
g.tylman@dziennik.lodz.pl

Sekretarz redakcji Jacek Pajak; tel. 42 66 59 111,
j.pajak@dziennik.lodz.pl

DZIAŁY:
Wydarzenia tel. 42 66 59 190,
wydarzenia@dziennik.lodz.pl
Magazyn Sławomir Nowak; tel. 42 66 59 122,
magazyn@dziennik.lodz.pl
Kultura Dariusz Pawłowski; tel. 42 66 59 136,
kultura@dziennik.lodz.pl
Sport Dariusz Kuźmiera; tel. 42 66 59 160,
sport@dziennik.lodz.pl
Poradniki i dodatki
Patrycja Wacławska;
tel. 42 66 59 180, dodatki@dziennik.lodz.pl
Graficzno-produkcyjne Agnieszka Gawrońska;
tel. 42 66 59 150, produkcja.lodz@polskapress.pl

Foto Krzysztof Szymczak; tel. 42 66 59 155,
foto@dziennik.lodz.pl

ODDZIAŁY:
BELCHATÓW Magdalena Buchalska; tel. 44 633 12 22
KUTNO / ŁĘCZYCA
tel. 24 254 65 80, 24 721 85 65
ŁÓWICZ Rafał Klepaczek; tel. 46 830 30 53
PIOTRKÓW TRYBUNAŁSKI Marek Obszary,
tel. 44 649 55 53
RADOMSKO Jacek Drożdż; tel. 44 685 15 35
SIERADZ / ZDUŃSKA WOLA Daniel Sibiak,
tel. 43 824 35 90
SKIERNIEWICE Agnieszka Kubicki; tel. 502 499 123
TOMASZÓW MAZOWIECKI Beata Dobrzyńska,
tel. 44 724 78 44
WIELUŃ Daniel Sibiak; tel. 43 843 07 39

Prezes oddziału Polska Press w Łodzi
Marcin Polak,
tel. 42 66 59 300
Wiceprezes oddziału Polska Press w Łodzi
Michał Frontczak
tel. 42 66 59 400, biuroreklamy@dziennik.lodz.pl
Marketing Krzysztof Druszczyk,
tel. 42 66 59 355, marketing@dziennik.lodz.pl

Adresy i telefony biur ogłoszeń
na stronach ogłoszeniowych.
Prenumerata Garmond, ul. Łąkowa 7/9,
tel. 42 640-26-43; Ruch SA Łódź, 801 800 803;
Kolporter Łódź, 42 649 18 81;
Prenumerata z bezpłatną dostawą do domu
tel. 42 71 58 068

DRUK Drukarnia Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia Drukarnia Łódź, 90-532 Łódź,
ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 42 66 59 480
Dyrektor Jacek Gołębski

© (P) - umieszczenie takich dwóch znaków przy
artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule,
oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania
tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie
z cennikiem zamieszczonym na stronie
www.dzienniklodzki.pl/tresci i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa
PBC

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIAŁA KARTY DOKŁADY
SŁOŃCE KARTY DOKŁADY

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocherński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl



Hubert Wołkiewicz i inni widzowie mają dłuższą przerwę

Przedłużona przerwa ŁKS, GKS, Widzewa...

Piłka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

To już pewne! Ekstraklasa SA przedłużyła przerwę w rozgrywkach PKO Ekstraklasy do 26 kwietnia. Polski Związek Piłki Nożnej zrobił to samo. Mecze Fortuny I ligi i II ligi zostały odwołane do 26 kwietnia włącznie.

Mało tego podjęto również decyzję o odwołaniu rywalizacji III ligi oraz pozostałych klas rozgrywkowych piłki nożnej i futsalu, tak kobiet jak i mężczyzn, wszystkich kategorii wiekowych. - Oznacza to, że nie ma meczów czwartoligowych, klas okręgowych, klas A i B oraz młodzieżowych na szczeblu województwa i okręgów - mówi Adam Kaźmierczak, prezes Łódzkiego Związku Piłki Nożnej. Na razie do 26 kwietnia, choć może się okazać, że będzie

to okres dłuższy, ale również i krótszy. Jeśli sytuacja epidemiczna w naszym kraju unormuje się szybko, to rozgrywki zostaną wznowione. Na razie przekaz jest jasny, nie gramy.

Nie tylko zresztą nie gramy. Związek nie zaleca organizowania meczów sparingowych, ani treningów. Wydaje się jednak, że tym również byłby kłopot, bo większość stadionów czy obiektów sportowych jest zamknięta i nie można z nich korzystać. Trudno dziś powiedzieć jak będzie z dokończeniem rozgrywek sezonu 2019/2020. Pojawiają się różnorakie głosy. Jedni twierdzą, żeby za końcowe tabele uznać te aktualne, inni z kolei są zdania, że trzeba czekać i za wszelką cenę dokończyć rywalizację i to we wszystkich ligach. Rozwój sytuacji epidemicznej w Polsce sam jednak napisze scenariusz rywalizacji. Na bieżąco będziemy informować o decyzjach PZPN. ©©

Kibice Widzewa zbierają dla szpitali. Przekroczyli 19.100 zł

Dariusz Kuczmara
d.kuczmara@dziennik.lodz.pl



Piłka nożna

Kibice Widzewa rozpoczęli szczególną akcję. Zbierają pieniądze na szczytny cel.

Na znanym wszystkim portalu <https://zrzutka.pl/47yzdt> uruchomili zbiórkę pieniędzy w związku z zaistniałą sytuacją i zagrożeniem koronawirusem.

Na powyższej stronie czytamy: Rozpoczynamy zbiórkę pieniędzy, za które kupimy środki ochrony osobistej - maseczki, gogle, rękawiczki oraz produkty, które ze względu na zakaz odwiedzin nie mogą być dostarczane przez rodziny pacjentów - kosmetyki, środki higieny osobistej, wody butelkowe, soki itp.

Inicjatorzy zbiórki, Stowarzyszenie „Fanatycy Widzewa” oraz „Wiara spod Zegara”.

Zbiórka pieniędzy potrwa jeszcze 8 dni. Założona została kwota 19.100 zł, zbliżona do daty powstania klubu. Nie trzeba było długo czekać na odzew fanów Widzewa. W czwartek do godziny 19.37 zebrano 5.975 zł, wpłat szybko przybywa - o godz. 19.53 na koncie zrzutki było 7.117 zł. W piątek o godz. 7.38 suma wpłat wynosiła już 14.394 zł, a po południu osiągnęła pułap 25.417 zł i wciąż rośnie. Kibice za-



Jedna wielka rodzina. Kibiców Widzewa, jak przyjaciół, poznaje się w biedzie.

Przed nami jeden z najważniejszych sprawdzianów z empatii oraz odpowiedzialności. Nie bagatelizujcie tego

Jakub Błaszczykowski

łożyli sobie nowy cel - 110 tys. zł na 110-lecie założenia Widzewa.

Wśród wpłacających znalazło się nazwisko najlepszego strzelca Widzewa - Marcina Robaka.

You'll Never Walk Alone - Nigdy nie będziesz szedł sam - podkreślają kibice Widzewa.

Pomagają wszyscy ludzie dobrej woli. Piłkarz Wisły Kraków

po raz kolejny wykazał się pięknym gestem i szlachetnym sercem. Razem ze swoją Fundacją Ludzi Gest postanowił przekazać 400 tysięcy złotych na walkę z pandemią koronawirusa.

108-krotny reprezentant Polski na Instagramie zaapelował do wszystkich, by nie wychodzili z domu.

„Przed nami wielkie wyzwanie! Musimy zmierzyć się z tym RAZEM. Tylko wspólnymi siłami możemy zmienić oblicze pandemii. To dla nas wielki test empatii i odpowiedzialności. Kochani, bardzo Was proszę nie bagatelizujcie problemu, zostańcie w domu i stosujcie się do zaleceń. Dbajcie o swoich bliskich i siebie” - napisał 34-letni piłkarz.

Przypomnijmy, że tydzień wcześniej znakomity prawy pomocnik zaapelował do władz polskiej piłki nożnej o zawieszenie rozgrywek. Jego głos nie pozostał bez echa. Władze PZPN zdecydowały, że zmagania na wszystkich szczeblach zostały zawieszone.

Piłkarz Wisły na początku 2019 roku pomógł swojemu klubowi, nad którym wisiła groźba upadku. Rozwiązał kontrakt z VfL Wolfsburg i po 12 latach powrócił do „Białej Gwiazdy”. Wraz z Tomaszem Jazdyńskim i Jarosławem Królewskim pożyczili klubowi po 1,33 mln zł, by mógł on spłacić najpilniejsze zobowiązania. Potem piłkarz dorzucił 170 tys. zł. ©©

Lechia pozostała bez prezesa

Piłka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Lechia Tomaszów Mazowiecki nie ma prezesa. Wprawdzie Rada Nadzorcza klubu powołała na to stanowisko Grzegorza Glimasińskiego, ale ten zrezygnował z kierowania klubem.

Zrezygnował, bo jak pisze w specjalnym oświadczeniu, przesłanym także do naszej redakcji, niemożliwe jest przejęcie obowiązków od byłego prezesa zarządu.

„Mimo prośb oraz zobowiązań nałożonych przez Radę Nadzorczą nie otrzymałem szeregu dokumentów, a co za tym idzie, nie mogę wypełnić przepisów wynikających z Kodeksu Spółek Handlowych - czytamy w oświadczeniu Grzegorza Glimasińskiego. Ponadto czytamy, że poprzedni zarząd nie



Grzegorz Glimasiński tak naprawdę nie zdążył być prezesem trzecioligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki

dopełnił wielu formalności, takich jak choćby wprowadzenie regulaminu organizacyjnego, nagradzania oraz klubu. Brak jest także regulaminu pracy, dokumentacji akt osobowych pracowników, piłkarzy i trenerów. Ponadto zgłoszenia ubez-

pieczenie społecznego i zdrowotnego. Zdaniem Grzegorza Glimasińskiego brak również składania i rozliczenia miesięcznych deklaracji ZUS oraz PIT-4R i PIT-11 do Urzędu Skarbowego. Wylizonych jest łącznie 20 różnych uchybień. ©©

Trener „Obar” ma drużynę

Piłka nożna

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

Nie wiadomo, czy rozgrywki IV ligi zostaną dokończone, ale Witold Obarek, nowy trener Term Neru Poddębice skompletował skład na rundę wiosenną.

Na półmetku prowadzona przez niego drużyna zajmuje w tabeli 16, czyli spadkowe miejsce. Zimą poddębiczanie pozyskali dużą grupę piłkarzy. Z GLKS Sarnów/Dalików przyszedł Krzysztof Woźniak, który będzie jednocześnie asystentem „Obara”, bo taki pseudonim ma szkoleniowiec.

Ponadto do drużyny dołączyli: Piotr Werner (MKP-Boruta Zgierz), Michał Lewandowski (Orlik Sobień), Dariusz Jarczewski (LKS Rosanów), Kamil Steglański, Radosław Jurkowski (obaj LKS Kwiatko-



Witold Obarek pracował już w Nerze wspólnie z Jackiem Włodarczykiem, który był jego asystentem

wice). Treningi wznowił natomiast Jakub Jurkowski. - Drużynę mam solidną, która do brze przepracowała okres zimowy - mówi szkoleniowiec. - Od pewnego czasu nie trenujemy, tak jak i inne drużyny. Nawet gdy byśmy chcieli ćwiczyć,

to nie mamy gdzie, bo obiekt w Byczynie jest zamknięty.

Trener Witold Obarek uważa, że nie da się dokończyć tegorocznego sezonu w IV lidze. Jego zdaniem powinno się rozgrywki anulować i rozpocząć nowe od jesieni. ©©